

GAZETA Współczesna

DZIENNIK REGIONALNY Białystok, Łomża, Suwałki Nr 150 (12799) Czwartek, 5.08.1993 r. Cena 2.000 zł

Rosjanie wychodzą

Niewykluczone, że ostatni transport wojsk rosyjskich opuści Rembertów dziś, 5 bm., gdy tylko zostaną zakończone przygotowania do ewakuacji — poinformował rzecznik prasowy Dowództwa Wojsk Federacji Rosyjskiej w Polsce płk Michail Kiriejew. Podkreślił, że strona rosyjska „nie narusza żadnych terminów ewakuacji”.

Płk Jerzy Lotkowski, dyrektor biura pełnomocnika rządu RP ds. pobytu wojsk rosyjskich w Polsce, mieszczącego się w Warszawie, powiedział dziennikarce PAP, że zgodnie z grafiką wycofywania wojsk, przekazanych przez Rosjan, Brygada Łączności Specjalnej Wojsk FR miała opuścić Rembertów 14 sierpnia br.

Kiriejew powiedział, że „strona rosyjska zamierza dobrze wypełnić postanowienia układu w tej sprawie, podpisanego przez prezydentów Borysa Jelcyna i Lecha Wałęsę”. Zapewnił, że „gdy tylko problemy, jakie jeszcze istnieją, zostaną rozwiązane, natychmiast rozpocznie się ewakuacja”.

„Wydają, nie wydają” na str. 2

„VERSUS” NIE KAPITULUJE

Zakłady Wydawnicze „Versus” — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, zaskarżyła postanowienie o ogłoszeniu ich upadłości, wydane 8 lipca 1993 roku przez Sąd Rejonowy — Wydział Gospodarczy, w Białymstoku. Zasadność rewizji rozpatrzy teraz Sąd Wojewódzki.

Pełnomocnik spółki „Versus” domaga się w jej imieniu, uchylecia zaskarżonego postanowienia o ogłoszeniu upadłości spółki „Versus” i umorzenia postępowania upadłościowego wobec niej prowadzonego. Zarzuca sądowi między innymi: przedwczesne uznanie, iż spółka trwale zaprzestała płacenia długów i powołuje się na nowe okoliczności, których nie był w stanie przedstawić sądowi pierwszej instancji. Zalicza do nich między innymi fakt, że w lipcu tego roku „Versus” prowadził negocjacje z głównym wierzycielem — Zakładami Celulozowo-Papierniczymi SA w Kwidzynie, w następstwie czego dokonał na ich rzecz (z tytułu spłaty długu) wpłaty w wysokości 100 mln zł., zobowiązując się

Przestępstwa cudzoziemców

Czterdzieści pistoletów

Białostocka policja zatrzymała w lipcu czterdziestu cudzoziemców handlujących nielegalnie bronią. Wśród nich było sześciu Rosjan, trzech Białorusinów, trzech Ukraińców. Zabiezpieczono czterdzieści pistoletów gazowych, trzynaście pojemników z gazem i dwieście osiemdziesiąt trzy sztuki amunicji gazowej.

Są to dane zaczerpnięte ze statystyki dotyczącej efektów działania policyjnych służb prewencyjnych w zakresie przestrzegania przepisów porządkowych przez cudzoziemców.

Cudzoziemcy przebywający na terenie województwa białostockiego w lipcu otrzymali także 282 mandaty karne o wysokości ok. 44 mln. Wśród ukaranych mandatami cudzoziemców było stu trzydziestu ośmiu Białorusinów, pięćdziesięciu Rosjan, czterdziestu sześciu mieszkańców Ukrainy, szesnastu Litwinów, dziesięciu Łotyszów, czterech Kaza-

chów. Mandaty otrzymali też obywatele państw zachodnich — trzech Niemców, trzech Duńczyków, dwóch Francuzów i jeden Amerykanin.

Na nielegalnym handlu w lipcu zatrzymano sześciu obywateli: czterech Łotyszów, jednego Ormianina i jednego Rosjanina. Zarekwirowano sprzedawany przez nich alkohol — 69,5 litra spirytusu, 115 butelek wódki, 17 butelek koniaku różnej objętości.

W miesiącu tym wszczęto także postępowania przygotowawcze w stosunku do pięciu obywateli Białorusi, czterech Łotyszów, jednego Ormianina. Trzydzieści spraw skierowano do kolegium, głównie przeciwko obywatelom Rosji, Białorusi i Ukrainy, chociaż na kolegium trafił też obywatel Niemiec, Francji i USA. Najczęściej popełnili oni wykroczenia typu: nadmierna prędkość, wymuszanie pierwszeństwa, jazda samochodem po spożyciu alkoholu.

Zaznaczyć należy, iż są to dane dotyczące tylko pogwałcenia przepisów porządkowych, wiele spraw przeciwko cudzoziemcom prowadzą też policjanci ze służb operacyjnych, dochodzeniowych i pionów przestępstw gospodarczych.

(jg)

TACZKA

Strajk
w łapskim ZOZ-ie

DLA DYREKTORA

— Panie dyrektorze. Nie mogę pana wpuścić do pracy — powiedział Krzysztofowi Rutkowskiemu jeden z pracowników łapskiego Zespołu Opieki Zdrowotnej.

— Z jakiego powodu?

— Tak zdecydował Komitet Strajkowy — powiedział pracownik stojący przy bramie.

Dyrektor Rutkowski spisał nazwiska członków Komitetu Strajkowego i opuścił portiernię szpitala.

— Idę do prokuratury. Poinformuję, że przestałem odpowiadać za to, co dzieje się na terenie szpitala. Odpowiedzialność przejmują państwo, których nazwiska zanotowałem — powiedział Krzysztof Rutkowski.

Szczegóły o strajku w łapskim ZOZ-ie na str. 3.



Fot. M. Kość

Goldap, Sejny, Węgorzewo

Bliżej powiatu

Wiceburmistrz Goldapi Jarosław Słoma jest dobrej myśli. Niedawno delegacja goldapskich władz rozmawiała z prof. Andrzejem Tycem z Biura ds. Reformy Administracji Publicznej URM i humoru się poprawiły.

Rokowania są pomyślne — mówi J. Słoma. Negocjacje z profesorem Tycem pozwalają na stwierdzenie, że mamy duże szanse, aby stać się powiatem. Jesteśmy optymistami. Profesor Tyc z dużym zrozumieniem odniósł się do naszych argumentów. Jednym z nich było 6088 podpisów, jakie zebraliśmy i wysłaliśmy do URM popierających utworzenie powiatu. Swoją wolę wyraził co trzeci dorosły mieszkaniec trzech zainteresowanych gmin. Świadczy to o społecznych odczuciach, a nie tylko ambicjach władzy. Na wiążące decyzje musimy jednak poczekać przynajmniej do końca sierpnia...

Rozmowy w Biurze URM-u przeprowadzili również przedstawiciele Sejnu i Węgorzewa, którzy mają podobne odczucia. Niestety, burmistrz Węgorzewa Bolesław Kanownik nie raczył na ten temat z „Gazetą” rozmawiać. (m)

Niebezpieczne dzielnice

NIEWYGODNA
WYGODA

str. 3

Volkswagenem na patrol

W drugim półroczu tego roku policja z województwa białostockiego otrzymała z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych siedemdziesiąt jeden samochodów zachodniej produkcji marki volkswagen.

Wśród nich są trzy samochody marki volkswagen golf, osiem volkswagenów vento, dziesięć passatów. Pozostałe samochody to mikrobusy typ T-4.

Komendant Wojewódzkiej Policji w Białymstoku zdecydował, że z

dziesięciu oznakowanych samochodów przeznaczonych dla „drogówki”, cztery zostaną w Białymstoku, po jednym zaś otrzymała policja w Łapach, Mońkach, Bielsku Podlaskim, Siemiatyczach, Hajnówce, Sokółce.

Trzydzieści sześć samochodów, głównie mikrobusów trafi do oddziałów prewencji na potrzeby służb patrolowych. Samochody na potrzeby służb patrolowych i konwojowych otrzymają też wszystkie komendy rejonowe województwa białostockiego. Kilka nieoznakowanych samochodów trafi do służb operacyjnych, antyterrorystycznych oraz wydziału kryminalistyki.

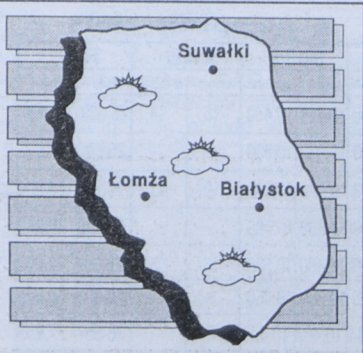
(jg)

Dziś w godz. 8-18
przy tel. 277-10
dyżuruje
redaktor
Barbara Sojko

30°C / 14°C

Zachmurzenie małe, okresami umiarkowane. Lokalnie wzrastające do dużego, z możliwymi przelotnymi opadami deszczu i burzami. Wiatr słaby, okresami umiarkowany, podczas burz porywisty, przeważnie z kierunków południowych. (jol)

Imieniny:
Oswalda, Wirgiliusza



KTO SZYBKO PŁACI
— RAZ PŁACI

Trzymiesięczne zwolnienie z opłat czynszu będzie w spółdzielni mieszkaniowej w Kamieniu Pomorskim nagrodą dla tych jej członków, którzy w terminie regulują rachunki. Nagrody przyznawane będą w wyniku losowania.

Spółdzielnia mieszkaniowa w Kamieniu Pomorskim dysponuje ok. 900 lokalami mieszkalnymi. Lokatorzy winni są jej ok. 900 mln. Specjalne premie mają zachęcać do terminowych opłat — w konsekwencji ma to przynieść poprawę sytuacji finansowej spółdzielni.

PÓŹNE
URODZINY

W szpitalu w Oakland urodził się chłopiec, u którego matki 104 dni wcześniej stwierdzono śmierć kliniczną.

Dziecko urodziło się 4 tygodnie przed terminem. Występują u niego problemy z układem oddechowym, jednak lekarze spodziewają się poprawy stanu zdrowia chłopca.

Znane są już podobne przypadki urodzin po śmierci matki. Tym razem śmierć kliniczną, która nastąpiła w wyniku porzucenia kobiety w głowę podczas napadu rabunkowego, stwierdzono w 17 tygodniu ciąży. Od tego czasu organizm kobiety funkcjonował dzięki systemowi sztucznego podtrzymywania. Koszt całej operacji oszacowano na 200 tys. dolarów.

SEKS — AZYL

30-letni homoseksualista z Brazylii uzyskał azyl w Stanach Zjednoczonych jako uchodźca prześladowany w ojczyźnie za swe skłonności.

Jeden z działaczy amerykańskiej organizacji broniącej praw homoseksualistów powiedział, że jest to precedens, który otwiera drogę do podobnych rozwiązań w przyszłości.

Przedstawiciel Brazylii w San Francisco zaprzeczył, jakoby w jego kraju homoseksualiści byli szykanowani.

SZPIEG

PROSI O ŁASKĘ

Marcus Kleinberg, izraelski szpieg, pracujący dla KGB i skazany w Jerozolimie na dożywocie przed 10 laty zwrócił się o ulaskawienie do prezydenta Ezerę Weizmana, podał w środę rozgłoszenia w Jerozolimie.

Jest to drugie podanie Kleinberga; poprzednio o ulaskawienie zwrócił się przed rokiem.

Informacje o pobycie w więzieniu Kleinberga ujawniła telewizja izraelska, z powołaniem się na źródła zagraniczne.

Kleinberg, specjalista od wojny bakteriologicznej przekazał KGB najtajniejsze informacje podczas pobytu za granicą. W Izraelu pracował w Instytucie Biologicznym Nes Ciona, pod Tel Awiwem.

Ustawodawstwo izraelskie pozwala nie ujawniać danych o aresztowaniu, rozprawie sądowej i wyroku skazującym, dotyczącym szpiegów.

PRACOWAĆ
W ROSJI

Podpisanie protokołu z pierwszej rundy negocjacji nad tekstem umowy w sprawie wzajemnego zatrudniania pracowników, zakończyły się w środę w Moskwie dwudniowe polsko-rosyjskie rozmowy delegacji Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej oraz Federalnej Służby Migracyjnej Rosji.

Podczas negocjacji uzgodniono ostateczny tekst umowy. Na czele polskiej delegacji stała wiceminister Irena Woycicka. (PAP)

WYJDĄ — NIE WYJDĄ?

We wtorek o północy minął termin wycofania — zgodnie z zapewnieniami rosyjskiego MSZ — ostatniej jednostki wojskowej Brygady Łączności Specjalnej Wojsk Federacji Rosyjskiej z Rembertowa pod Warszawą.

Rosyjski poligon sąsiaduje w Rembertowie z polską jednostką. Wartownicy na bramie, nieco zaintrygowani nocną wizytą dziennikarza mówią, że tory, które prowadzą do sąsiadów przechodzą właśnie przez polską jednostkę. Dlatego wiedzą co wjeżdża i wyjeżdża stamtąd.

Okazuje się, że we wtorek Rosjanie wwieźli na swój teren dwa wagony osobowe, natomiast osiem zapłombowanych towarowych stoi po polskiej stronie. Brama oddzielająca polski teren od rosyjskiego jest podwójna, kłódki są także po naszej stronie.

Podchodzę do bramy Brygady Łączności Specjalnej. Spoglądam w głąb i widzę na plakacie wielkiego soldata otoczonego napisem „Za naszą rodzinę”. Dzwonię i po drugim naciśnięciu widzę przez szpary bramy ozdobionej 5-ramienną gwiazdą zbliżającego się leniwie wartownika.

— Dobry wieczór — staram się zagać towarzysko.

— Dobry wieczór — odpowiada całkiem przyjaźnie żołnierz i na dodatek stara się powiedzieć to po polsku. Jest praporszczykiem, czyli polskim odpowiednikiem chorążego. Moje zdziwienie wywołuje fakt, że jest nieuzbrojony.

— Kąga wy pojedziecie w rodzinę — pytam zachęcony.

— Ja nie znam, ale to nie będzie siewodnia ani w ostatni dzień — odpowiada pół po rosyjsku pół po polsku. Wartownik mówi, że zostało w jednostce ok. 300 żołnierzy, a przy rampie oddalonej o 2 km od stacji Rembertów stoi 25-wagony załadowany pociąg gotowy do odjazdu. Pilnują go uzbrojeni wartownicy.

Sprawdzam później, że pociąg liczy 20 wagonów, z tym, że połowa jest pusta. „Dobytka” pilnuje jeden wynędzniały 20-latek. Dowiaduję się, że odbywał w Polsce zasadniczą służbę wojskową. Przedstawiam się, a on ochotczo proponuje rozmowę z komandirem, czyli zawodowym żołnierzem, który sprawuje nadzór nad dwoma strażnikami. Kieruję się w stronę jednego z kilkunastu Kamazów umieszczonych na platformach pociągu. Po kilku minutach z szoferki wygramola się 25-letni żołdat. Chętnie udziela informacji, jednak niewiele wie. Jeszcze jedna brama, tym razem sąsiadująca z rosyjską jednostką Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania. Po kilku dzwonkach wynurza się z ciemności dozorca. Pierwszy się wita, jest w doskonałym humorze wynikającym ze stanu lekkiego podchmienia.

EKSPRESEM

MAM KACA...

* 15-letni Seweryn K. z Giżycka udał się do kolegi, Arkadiusza G., oglądać film na video. Zamiast tego oglądali znajdującą się w domu kuszę. Arkadiusz załadował ją trójczelnym grotem, który w pewnym momencie utkwiał w oku Seweryna. Chłopca z grotem w oku przewieziono do szpitala w Suwałkach.

* Na trasie Pisz — Jabłoń, samochód nie ustalonej marki potracił 19-letniego przechodnia, który poniósł śmierć na miejscu.

* Około godz. 13 w Jeziorze Ogrodniczki, w miejscowości o tej samej nazwie, utopił się 32-letni mieszkaniec Litwy.

* Dwa fałszywe banknoty o nominalach 1 miliona i 500 tys. zł ujawniono w łomżyńskich bankach, PKO oraz PKO SA.

* W Hajnówce, mieszkaniec tejże gminy pobił kobietę i mężczyznę, zadając im nożem rany ciężkie. Wydarzenie miało miejsce na ulicy, obok Stacji CPN.

* W Białymstoku przy ul. Wyszynskiego, nieznanymi sprawcy włamali się do stacji telewizji satelitarnej, zabierając sprzęt wartości ok. 20 mln zł. W Lipsku okradziono stację CPN na 35 mln zł. W Zatykach, w gminie Olecko, uprowadzono z pola konia kasztana, wycenionego na 19 mln złotych. W Suwałkach skradziono czerwonego poloneza.

* Kolejny, 1039 pożar, który wybuchł w woj. białostockim, strawił hektar poszycia leśnego w gminie Gródek. Ponadto wczoraj palili się budynek mieszkalny w Miejskich Nowinach, gm. Sokółka.

* Trwa miesiąc trzeźwości. Wczoraj w regionie obrabowano cztery sklepy monopolowe, na sumę ok. 60 mln zł. Tylko w Kumelsku, w gminie Kolno, wyniesiono 290 l spirytusu i różnych wódek. (a)

— Przynieś flaszkę to pogadamy — mówi na wstępie jakby wyczuwając moje pytanie o sąsiedztwo z Rosjanami. Ponieważ nie mam przy sobie flaszki próbuję dowiedzieć się czegoś o wiek.

— Handlowało się z nimi nie najgorzej — mówi dozorca — o tamtędy przechodzili — wskazuje ręką.

— Mieli specjalne przejścia do was?

— Co ty, przynieś flaszkę to pogadamy — dozorca okazuje się bezwzględny i odwraca się na pięcie.

PAWEŁ MACIAG
(PAP)

CZY MOŻNA
SFAŁSZOWAĆ WYBORY?

Falszerstwo wyników wyborów byłoby możliwe tylko wówczas, gdyby wszyscy zainteresowani, a więc członkowie komisji wyborczych, mężowie zaufania, pełnomocnicy sztabów wyborczych, służby komputerowe, zawiązali spisek — uważa kierownik Krajowego Biura Wyborczego, Kazimierz Czaplicki. A jest to przecież niemożliwe — dodaje.

Szef Biura skomentował w ten sposób obawy niektórych lokalnych sztabów wyborczych, dostrzegających możliwość fałszerstw w obwodowych komisjach wyborczych, zbiorczych punktach przekazywania protokołów bądź w momencie wprowadzania danych do komputera.

WYBUCH SZPIEGA

Poniedziałkowa eksplozja, w wyniku której została zniszczona rakietą Titan 4 wraz z ładunkiem, może się okazać najkosztowniejszą katastrofą w dziejach amerykańskiej astronautyki od czasu eksplozji Challenger'a w 1986 r. — twierdzą amerykańscy eksperci.

W katastrofie, do której doszło w poniedziałek, 95 km od wybrzeży Kalifornii, w 101 sekund po starcie, zniszczona została rakietą i satelita szpiegowski, których wartość jeden z ekspertów ocenia na ok. 1,5 mld dolarów. Koszt wyprodukowania rakiety Titan 4 szacuje się na ok. 300-320 mln dolarów.

Do korzystania z tańszych rakiet Titan 4 siły zbrojne USA przekonały się po katastrofie w 1986 roku Challenger'a. Jego katastrofa, w której zginęło siedmiu ludzi, kosztowała ponad 10 mld dolarów, oraz dodatkowo 2 mld potrzebne do zastąpienia kabiny orbitalnej. (PAP)

W punktach zbiorczych nie dzieje się nic poza przekazaniem załadowanej koperty zawierającej protokół głosowania członkowi okręgowej komisji wyborczej. Punkty te tworzy się jedynie po to, by zaoszczędzić przedstawicielom komisji obwodowych nieraz długie drogi do okręgu. Państwowa Komisja Wyborcza nie podjęła jeszcze decyzji, czy takie punkty będą tworzone przy obecnych wyborach.

W komisjach okręgowych interesy poszczególnych komitetów wyborczych reprezentują pełnomocnicy sztabów wyborczych. Z reguły dysponują oni „własnymi” wynikami, przekazywanymi z obwodów kanałami partyjnymi. Mogą więc porównywać swoje wyniki z oficjalnymi i żądać — w razie wątpliwości — wyjaśnień. (PAP)

ZMARŁ KRZYSZTOF MĘTRAK

W Warszawie zmarł 4 bm. w wieku 48 lat Krzysztof Mętrak, krytyk literacki i filmowy, eseista i felietonista.

Debiutował na łamach prasy literackiej w latach 60., jeszcze podczas studiów polonistycznych na Uniwersytecie Warszawskim. Współpracował m.in. ze „Współczesnością”, „Kulturą”, „Filmem”, Polskim Radiem i Telewizją, a także Radiem Wolna Europa. Od 15 lat był związany — ostatnio jako zastępca redaktora naczelnego — z miesięcznikiem „Literatura”. (PAP)

Urząd Gminy w Juchnowcu Dolnym informuje osoby zainteresowane, że przedłuża termin składania ofert pisemnych na budowę budynku szkolnego w Kleosinie oraz na dokończenie budowy Ośrodka Zdrowia w Książynie i na modernizację hydroforni w Kleosinie z dnia 12 sierpnia br. do dnia 16 sierpnia br. do godz. 9 rano (vide ogłoszenie w „Gazecie Współczesnej” z dnia 3 sierpnia br.).

Rozpatrzenie wszystkich ofert na wymienione inwestycje nastąpi w dniu 16 sierpnia br. o godz. 10 — szkoła, 12 — ośrodek zdrowia i 14 — hydrofornia.

k 2051-1

POZNAJ SIŁĘ SWOICH PIENIĘDZY

NOTOWANIA Z DNIA 4 sierpnia 1993 r.

KANTOR	Dolar		Marka		Rubel		Funt	
	kupno	sprzedaż	kupno	sprzedaż	kupno	sprzedaż	kupno	sprzedaż
Elk "U KLEMENSA"	18.000	18.200	10.400	10.480	15	18	26.600	27.000
Łomża "LOMBARD"	18.000	18.100	10.430	10.500	-	-	26.800	27.000
Suwałki "Mini-Max"	18.050	18.150	10.420	10.500	10	15	26.400	26.800
Giżycko "ORBIS"	17.900	18.200	10.400	10.480	-	-	26.500	26.900
Białystok, ul. Legionowa	18.000	18.100	10.460	10.500	15	17	26.660	27.000
Powszechny Bank Gospodarczy w Białymstoku	17.950	18.100	10.300	10.450	-	-	26.000	26.800
Kurs NBP	17.816	18.544	10.462	10.890	-	-	26.857	27.953

Cement

P-35 workowany

690 tys/tona + VAT

- ☐ Stal zbrojona, walcówka,
- ☐ blacha ocynkowana i powlekana, aluminiowa
- ☐ Styropian, wełna mineralna, papa, lepić,
- ☐ Dachówka bitumiczna, rynny PLASTMO,
- ☐ Cegła klinkierowa JOPEK i GOZDNIKA
- ☐ Suchy tynk, akcesoria, gips

Usługi transportowe 20-27 ton

TRAFFIC 276-11

Białystok, ul. Marmurowa 1

Taczka dla dyrektora

C.d. ze strony 1.

Dyrektor Rutkowski nie chce mówić o zaistniałej sytuacji.

— To skomplikowany problem — powiedział. — Dziś mam za mało czasu.

Godzina "0"

Komitet Strajkowy powstał na bazie Komitetu Zakładowego NSZZ "Solidarność" 4 sierpnia o godzinie 0.00. W pierwszym oświadczeniu komitetu czytamy: "Strajk nie ma charakteru politycznego. Jest wynikiem niewykonania przez pracodawcę porozumień z 15.06.93 roku oraz naruszania praw związkowych poprzez dwukrotną próbę wypowiedzenia warunków umowy o pracę z przewodniczącą KZ Alicją Kuleszą."

Strajkujący postulują: odwołanie dyrektora Krzysztofa Rutkowskiego, zrealizowanie porozumienia z 15 czerwca, zaprzestanie represjonowania przewodniczącej "Solidarności".

Strajk

Lapski ZOZ udekorowany jest flagami "Solidarności". W bramie ustawiono taczkę z napisami: "Miejsce dla dyrektora", "Miejsce dla głównej księgowej".

— Jedyną formą strajku jest oflagowanie budynku i niewpuszczenie dyrektora. Poza tym szpital i przychodnia funkcjonuje normalnie. Przyjmujemy pacjentów, zezwalamy na odwiedziny — mówią strajkujący.

15 czerwca

Porozumienie z 15 czerwca, któ-

re dyrektor Rutkowski podpisał, dotyczyło postulatu "Solidarności" o zwolnienie głównej księgowej.

Zdaniem Tadeusza Zalewskiego, przewodniczącego Komitetu Strajkowego, księgowa jest osobą konfliktową. "Solidarność" zażądała zwolnienia jej i 15 czerwca dyrektor się na to zgodził.

— Umowa nie została dotrzymana i stąd dzisiejsza akcja — mówi Tadeusz Zalewski.

Strajkujący mówią też o tym, że dyrektor próbował zwolnić szefową KZ "Solidarności".

— Kiedy zaczęliśmy występować w sprawach pracowniczych, dyrektor wystosował do zakładowej "Solidarności" pismo sugerujące konieczność zwolnienia mnie z pracy — mówi Alicja Kulesza, przewodnicząca Komisji Zakładowej. — 15 czerwca doszliśmy do porozumienia, teraz gdy zażądaliśmy realizacji porozumień, dyrektor ponowił naciski na zwolnienie mnie.

17 lipca "Solidarność" ląpskiego ZOZ zorganizowała referendum. Na 444 pracowników, udział wzięło 357. 310 opowiedziało się za zwolnieniem dyrektora, 41 było przeciwnie.

Bez reakcji

Wicewojewoda Aleksander Usakiewicz dowiedział się o strajku z samego rana.

— Ten konflikt trwał od dłuższego czasu — powiedział. — Analizujemy sytuację. Konkretniejsze decyzje zapadną jutro.

Wicewojewoda Usakiewicz rozmawiał z dyrektorem Rutkowskim, ale była to rozmowa wyłącznie informacyjna.

Również Krzysztof Chętnik, dy-

rektor Wydziału Zdrowia w białostockim UW woli wstrzymać się z wypowiedziami.

— Strajkujący żądają odwołania dyrektora i głównej księgowej, to stwarza trudną sytuację. Służba zdrowia ma problemy finansowe i nie bardzo stać nas na odwoływanie pracowników, organizowanie konkursów i stratę czasu na to, aż nowi ludzie nauczą się sprawować te funkcje — powiedział Krzysztof Chętnik.

Szef Wydziału Zdrowia zauważył ponadto, że projekt reformy administracyjnej Polski nie przewiduje powołania w Łapach powiatu. W tej sytuacji od 1 stycznia 1994 r. organizacja ląpskiego ZOZ przestałaby istnieć i stanowisko dyrektora i głównej księgowej nie byłoby tam potrzebne.

MARCIN REBACZ

Komisja Zakładowa NSZZ "Solidarność" przy PP ZNTK w Łapach na posiedzeniu w dniu 04.08.93 w pełni popiera strajk okupacyjny ZOZ w Łapach, dotychczas odwołania dyrektora i głównej księgowej.

Jesteśmy oburzeni brakiem niezdecydowania władz wojewódzkich w celu jak najszybszego rozwiązania istniejącego sporu, mimo że załoga ZOZ w przeprowadzonym referendum zdecydowała większością głosów udzieliła wotum nieufności dla dyrektora i głównej księgowej. Rada Nadzorcza również negatywnie oceniła pracę dyrektora.

Lekceważące zachowanie się władz wojewódzkich w zaistniałym konflikcie potwierdza jej nieudolność, czego przykładem są nie tylko konflikty w ZOZ w Łapach.

Niebezpieczne dzielnice

Niewygodna Wygoda

W porównaniu z blokowymi osiedlami na osiedlach domków jednorodzinnych — Wygodzie, Bagnówce, Pieczurkach i Jarosławce popełnianych jest mniej rozbojów, mniej też jest pobić, bójek w trakcie imprez alkoholowych i interwencji domowych. Wśród przestępstw od długiego już czasu królują kradzieże: włamania do mieszkań, budynków gospodarczych. Zdarzają się też kradzieże zuchwałe, czyli tzw. "wyrwy". I tu są jednak miejsca, gdzie po zmroku lepiej nie chodzić.

Mieszkańcy tych dzielnic i ich goście, jeszcze zanim dostaną się na Wygodę czy do Bagnówki narażeni są na niebezpieczeństwo podczas oczekiwania na autobus. Przystanek przy ulicy Sienkiewicza nie opodal skrzyżowania tej ulicy z ul. Jurowiecką skąd odjeżdżają autobusy do dzielnic domków jednorodzin-

Nad Biebrzą

CHCEMY KRÓŁA

Dotychczas nie dotarło do Łomży potwierdzenie, czy dojdzie do skutku wizyta króla szwedzkiego z okazji otwarcia Biebrzańskiego Parku Narodowego. Przygotowania do otwarcia parku jednak trwają.

Rządowej uchwały niecierpliwie oczekują zwłaszcza osoby, które chciałyby podjąć pracę w obsłudze parku. Już pytają, gdzie można w tej sprawie składać podania. Inni dopytują się o możliwość budowy hoteli i pensjonatów itd. Niestety, nie ma w tej sprawie pocieszających informacji. Do końca br. zatrudnienie w dyrekcji parku zostanie na dotychczasowym poziomie. Dopiero w przyszłym roku, po zatwierdzeniu budżetu państwa można liczyć na wzrost zatrudnienia do 40-50 osób. Nie ma natomiast mowy o budowie hotelu w siedzibie zarządu parku w Osowcu. Takie obiekty mogą powstawać na obrzeżach parku.

Na ostatni guzik dopięto formalności związane z przygotowaniem uchwały rządowej powołującej park

narodowy. W Osowcu, przy trasie Białystok - Grajewo budowana jest m.in. wieża widokowa.

Zamiarem organizatorów jest połączenie walorów przyrodniczych tego terenu z historyczno-militarnymi w oparciu o twierdzę Osowiec i Wiznę. (wik)

Z "Kręgu" do "Forum"

Wszystko wskazuje na to, że już niebawem byłaby Klubu Rozrywki "Krag", przy ulicy Wierzbowej w Białymstoku będą musieli poszukać innego miejsca na dyskotekowe szaleństwo. "Kręgiem" zawiaduje Miejski Dom Kultury, który otrzymał ostatnio z Urzędu Miasta pismo informujące o wszczęciu postępowania wygaszającego umowę na dzierżawę klubowych pomieszczeń.

Zdaniem Antoniego Niemotki, zastępcy naczelnika Wydziału Geodezji UM, o rozwiązanie umowy zabiegał MDK. Mirosław Suwała, dyrektor Miejskiego Domu Kultury nie wydawał się być zmartwiony utratą lokalu. Odbijające się tam dyskoteki — bo do tego ograniczała się "kulturalna" działalność Domu Kultury w "Kręgu" — przeniesione zostaną do lokalu przy ulicy Legionowej 5, czyli do siedziby kina "Forum".

Nie udało się "Gazecie" potwierdzić krążących informacji, że "Kręgiem" interesują się Zjednoczone Przedsiębiorstwa Rozrywkowe z Warszawy, które mają zamiar urządzić tam kasyno gry. Naczelnik Niemotko nie nie słyszał o tej propozycji, chociaż jej nie wykluczył. (g)

Nowy komendant straży

Jak już informowaliśmy, 1 sierpnia minister MSW Andrzej Milczanowski mianował na stanowisko komendanta Podlaskiego Oddziału Straży Granicznej Leszka Czecha.

Nowy komendant jest białostoczanie. Ma trzydzieści cztery lata, jest żonaty, ma jedno dziecko. Posiada wykształcenie wyższe administracyjne. W resorcie spraw wewnętrznych, dokładniej w białostockiej Delegaturze Urzędu Ochrony Państwa pracował od 1990 r. (jg)

Nadszarpnięta rezerwa

Na poniedziałkowym, nadzwyczajnym posiedzeniu Rady Miejskiej w Białymstoku podjęto uchwałę o udzieleniu przez Zarząd Miasta pożyczki na zaspokojenie roszczeń zwolnionych z Białostockiego Kombinatoru Budowlanego pracowników. Pożyczka w kwocie do 4 mld zł ma być wypłacona z budżetu miasta.

— Wypłacenie tych pieniędzy nie pociągnie za sobą zmian w kwotach przeznaczonych dla poszczególnych działów gospodarki miejskiej — poinformowała skarbnik miasta Maria Borodziuk. — Pozostała ona nie naruszone.

Zmiana w budżecie dotyczy natomiast pozycji zwanej rezerwą ogólną. W tym roku wynosiła ona 4 mld 100 mln zł. Środki z rezerwy w kwocie 4 mld zł zostały przesunięte do działu finansowego, co pozwala Zarządowi Miasta na udzielenie tej pożyczki.

Pożyczka z budżetu miasta udzielana jest pracownikom i będzie gwarantowana ich wierzytelnościami w stosunku do BKB. W tej chwili sporządzane są umowy zabezpieczające tzn. umowy o przelewie wierzytelności, aby ułatwić jej wyegzekwowanie.

— Zgodnie ze sztuką planowania budżetu zawsze jest tworzona jednoprocetowa rezerwa na nieprzewidziane wydatki — mówi M. Borodziuk. — Do tej pory nie miała jeszcze konkretnego przeznaczenia i mogliśmy ją zagospodarować w ten właśnie sposób.

Skarbnik miasta zapewnia, że w tej chwili na udzieleniu pożyczki pracownikom BKB nie ucierpiała żadna dziedzina gospodarki miejskiej. Nie odbyło się to kosztem zmniejszenia wydatków na poszczególne działy. Wiadomo jednak, że przydałaby się każda kwota pieniędzy. Zablokowanie środków w formie pożyczki, której spłata nastąpi nie wcześniej niż ok. 31 grudnia br. uniemożliwi wykorzystanie ich w innych dziedzinach.

(bs)



Jedno z najbardziej niebezpiecznych miejsc na Wygodzie. Przystanek przy Białej. Fot. Michał Kość

JOLANTA GADEK

ŻUBR STORY

Brazowe oczy zwierzęcia patrzą na człowieka nieufnie, a nawet wrogo, budząc respekt i nie zachęcając do zbytnej pofalności. Obserwowany z daleka żubr — najpotężniejsze zwierzę Europy — wygląda jednak łagodnie, a spłoszony zadziwia lekkością i szybkością biegu. W Puszczy Białowieskiej, gdzie znajduje się największy na świecie ośrodek hodowli i stado tych zwierząt, żyje obecnie ponad 250 żubrów.

Historia ssaka bierze swój początek w Azji, pod koniec trzeciorzędu w płożenie, kiedy to na terenach dzisiejszych północnych Indii pojawiło się zwierzę, którego — mówiąc najprościej — skarlałym potomkiem jest współczesny żubr. W obrębie gatunku wyróżniane były dwa podgatunki: żubr kaukaski, czyli igorski i niziny, nazywany obecnie białowieskim lub litewskim. Ostatni żubr kaukaski zginął w 1926 roku. Jego potomkami są jedynie

zwierza — polowanie na żubry zastępowane było dla dostojników państwowych — okazała się I wojna światowa. Pomimo usilnych prób ochrony przed działaniami wojennymi i kłusownictwem, z białowieskiego stada liczącego 727 zwierząt nie przeżyło żadne. Ostatni żyjący żubr zginął z rąk kłusowników w Białowieży na początku 1919 roku. Uchowały się jedynie pojedyncze okazy w ogrodach zoologicznych i prywat-

rwala ją wojna, która jednak nie przetrzebiła stada. W miarę zbliżania się frontu, Niemcy wypuścili do puszczy wszystkie żubry. Po zakończeniu działań okazało się, że zginęło 11 sztuk, na świat przyszło 26 cieląt, z czego padło 9. W 1946 roku w całej Polsce żyły 44 żubry linii białowieskiej i białowiesko-kaukaskiej.

Przełomowym momentem w restrykcji ssaka był dzień 13 września 1952 roku, kiedy to podjęto decyzję wypuszczenia z rezerwatu do puszczy dwóch młodych żubrów, zapoczątkowując tym samym istnienie słynnego stada białowieskiego. W 1971 roku liczyło ono już 200 sztuk. Obecnie na wolności żubry można spotkać także w Bieszczadach, Lasach Piłskich, Puszczy Boreckiej i Knyszyńskiej. W hodowlach zamkniętych — w Pszczynie, Smardzewicach, Niepolomicach, Międzyzdrojach i Gołuchowie.

Wielkość stada białowieskiego ustalono na poziomie 200-250 sztuk, ponieważ dalszy, nie kontrolowany wzrost jego liczebności byłby niekorzystny dla środowiska i populacji. Nadliczbowe zwierzęta odławia się i wysyła do krajowych i zagranicznych ośrodków hodowli i ogrodów zoologicznych. Sztuki nieprzydatne do dalszej hodowli, słabe lub chore, mogą być odstrzeliwane przez pracowników parku narodowego. W innych częściach kraju, np. w Bieszczadach, gdzie żyją zwierzęta linii białowiesko-kaukaskiej, dopuszczane są tzw. dewizowe odstrzały łowieckie. (PAP)



Fot. archiwum

zwierzęta linii kaukasko-białowieskiej.

Już w XI wieku żubry niziny występowały jedynie w większych kompleksach leśnych Europy. Ciągłe zmniejszanie się populacji spowodowane było procesem kurczenia się obszarów zalesionych, związanym z postępującą cywilizacją, masowymi polowaniami i kłusownictwem. W ubiegłym stuleciu żubr niziny występował masowo już tylko w Białowieży.

Katastrofą dla „Królewskiego

nych zwierzęcych.

Korzystając z doświadczeń Ligi Obrony Bizona Amerykańskiego, polscy uczeni podjęli jednak próbę ratowania gatunku. W 1923 roku powołano Towarzystwo Ochrony Żubra, skupiające kraje, w których zachowały się pojedyncze osobniki, w tym mieszańce białowiesko-kaukaskie. Po wielu kłopotach, m.in. z wyborem zwierząt nadających się do odtwarzania gatunku, w 1936 roku rozpoczęła się hodowla czystej krwi żubrów białowieskich. Prze-

PAMIĘĆ O GETCIE

Za kilkanaście dni plac przy ulicy Żabiej w Białymstoku zapelni się ludźmi. W tym roku będzie szczególnie uroczyste: 16 sierpnia tutaj właśnie, w miejscu dawnego cmentarza żydowskiego rozpoczyna się obchody 50. rocznicy wybuchu powstania w getcie.

Tylko nieliczni pamiętają jeszcze, że po zakończeniu wojny, w roku 1947 został postawiony w obrębie cmentarnych murów obelisk upamiętniający tysiące ofiar holocaustu oraz pomnik-mauzoleum ku ich czci. Po pewnym czasie zapadły decyzje

zmieniające charakter tego miejsca, co zostało przedstawione m.in. w piśmie prezydenta miasta Białegostoku z dnia 14.06.1989 r. skierowanym do przewodniczącego Wojewódzkiego Komitetu Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa.

„Cmentarz żydowski — czytamy w dokumencie — posiadał powierzchnię 9537 m kw. i stanowił własność Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce. Decyzją Ministra Gospodarki Komunalnej z 12.03.1964 r. (...) został zamknięty. Decyzją Prezydium WRN w Białymstoku (...) z 11.06.1964 r. teren cmentarza został przeznaczony na inne cele”.



Tak wyglądał obelisk w roku 1947.

Echa publikacji

„Holendrzy w Białymstoku”

W nawiązaniu do artykułu „Holendrzy w Białymstoku” zawartego w „Gazecie Współczesnej” dn. 3.06.1993 r. prostujemy niezgodne z prawdą wypowiedzi dotyczące wymiany młodzieży polsko-holenderskiej.

„Nad przebiegiem wizyty czuwała pani Ewa Świerzyńska — nauczycielka tejże szkoły”. Przy organizowaniu tegorocznej wymiany korzystano z doświadczeń ubiegłorocznych. Zaangażowanych w przygotowanie i przebieg tej wymiany było wielu pracowników tej szkoły. Opiekunami, oprócz wymienionej tu nauczycielki, byli dyrektor szkoły mgr Adam Anastaziuk i mgr Stefan Nikiciuk. „Do spotkania z dyrektorem i nauczycielami Zespołu Szkół Handlowo-Ekonomicznych nie doszło z powodu strajku”. Pomimo trwającego strajku uczniowie holenderscy zwiedzili szkołę oraz spotkali się z dyrektorem

szkoły. Efektem tej wymiany są trwałe przyjaźnie i postanowienie organizowania wymiany w następnych latach.

E. Świerzyńska

Od autora:

Przykro mi, że w napisanym przeze mnie artykule zabrakło nazwisk pozostałych organizatorów. Stało się tak dlatego, że pani Świerzyńska podczas rozmowy ze mną po prostu ich nie wymieniła. Gdyby to zrobiła, jak twierdzi, nie widzę powodów dla których miałabym te nazwiska zataić. Podobnie rzecz się ma ze spotkaniem młodzieży holenderskiej z dyrektorem szkoły: w dostarczonym do redakcji programie pobytu Holendrów punkt zatytułowany „Spotkanie w szkole z Dyrektorem i nauczycielami” został wykreślony, a z boku dopisano słowo „strajk”. Wyniosłam z tego,

że do spotkania nie doszło z powodu strajku.

Aby uprzedzić zarzuty o odwołanie zamieszczenia sprostowania pani Świerzyńskiej informuję, iż pewnego dnia znalazłam go na swoim biurku. Nie było na nim żadnego podpisu, a tradycja polemizowania z anonimami nie istnieje. Po pewnym czasie odwiedziła mnie w redakcji p. Świerzyńska pytając, dlaczego sprostowanie nie ukazało się i złożyła pod nim podpis. Pokazałam jej pokreślony program pobytu Holendrów, pani Świerzyńska jednak nadal twierdziła, że wina leży wyłącznie po mojej stronie. No cóż, niektórzy ludzie nie umieją przyznać się do błędów. Aby uniknąć konfliktu z dyrektorem, najlepiej złożyć wszystko na dziennikarza, bo ogólnie przecież wiadomo, że prasa kłamie!

Jolanta Gadek

Co oznaczone, to pewniejsze...

Brak dowodu osobistego — nie tylko w stanie wojennym — narażał na wcale nieblache konsekwencje. Dokument wziął się z prostego zamysłu — o każdym obywatelu władza chciała wiedzieć wszystko. Podstawowy zasób informacji zapisany był i jest w dowodzie osobistym. Każdy bowiem inny dokument opatrzony nawet zdjęciem niewiele, albo nie znaczy.

W ZUS-ie, Urzędzie Pracy — nie ma obywatela, jeżeli nie ma dowodu osobistego. Jedyną z niewielu modyfikacji jest, że jadąc np. samochodem legitymującemu nas policjantowi musi wystarczyć prawo jazdy, dawniej ważne jedynie z dowodem osobistym.

— Ustawa o Ewidencji Ludności — mówi Leonida Kościuk, kierowniczka referatu Ewidencji Ludności, Dowodów Osobistych i Spraw Wojskowych Urzędu Miasta w Białymstoku nakłada na każdego dorosłego obywatela RP obowiązek wyrobienia dowodu osobistego. Każdy obywatel, który utracił dokument musi zgłosić utratę i niezwłocznie wystąpić o wydanie nowego. Obywatel musi, ale często, potwierdzić to praktyka Biura — lekceważy ten obowiązek. Bywa, że z lenistwa, wielu też jednak odstrasza opłata. Za utracę bowiem dowód, „utrącony” znaczy zgubiony lub ukradziony, musi zapłacić sto tysięcy złotych. A nie każdego na to stać. — Wiemy o tym — wyjaśnia L. Kościuk, dlatego też zgodnie z ustawą — naprawdę biednych zwalniamy z obowiązku opłat. Kto jest jednak naprawdę biedny — trudno nieraz stwierdzić.

Formalnie rzecz biorąc pani kierowniczka „od dowodów” z opłat powinna zwalniać dopiero po przedstawieniu przez zainteresowanego tzw. świadectwa ubóstwa. To wymóg ustawy. Jak to u nas jednak bywa ustawodawca zapominał wyznaczyć instytucję, która takie świadectwa ma wydawać, wystarcza więc np. odcinek renty.

„Stutysiecznych” kłopotów nie mają nastolatki, pierwszy raz

występujący o dokument. Nie kosztuje on ich właściwie nic, pod warunkiem, że o jego wydanie wystąpią w miesiąc od ukończenia osiemnastu lat, a najpóźniej w ciągu dwunastu miesięcy. Po tym terminie Referat Dowodów może złożyć wniosek o ukaranie do Kolegium d/s Wykroczeń.

Uwagę, chcąc o nas wiedzieć jak najwięcej, władzy nic nie może umknąć. Interesuje więc ją jakiego koloru mamy oczy, jak wysoko wyrosliśmy, co szczególnie znajduje się na naszym ciele, ilu nowymi obywatelami, jakiej płci i dokładnie kiedy — wzbogaciłymi III Rzeczpospolitą. Danych jest znacznie więcej, kogo to interesuje, niech przejrzy własny dokument. Wcale zresztą nie taki nudny. Szczególnie gdy przegląda się go w towarzystwie obywatela jakiegokolwiek z państw zachodnich, w których cała dokumentacja sprowadza się do prawa jazdy, bądź do paszportu, jeżeli chce wyjechać za granicę.

Gwoli sprawiedliwości dodać trzeba, że i w naszych dowodach od pewnego czasu zalatuje wielkim światem. A to za sprawą tajemniczego numeru zwanego PESEL. — O co tak dokładnie chodzi w tych cyfrach, sama nie wiem — mówi Leonida Kościuk. Sześć pierwszych cyfr, to na pewno jest data urodzenia każdego posiadacza dowodu, przedostatnia oznacza płeć — nieparzysta męską, parzysta damską. I to wszystko co wiemy o cyfrach z PESEL — kończy pani kierowniczka. Reszta pozostaje słodką tajemnicą władzy. (g)

W dwa lata później, w dniu 1 lipca 1966 r. podczas narady z udziałem przedstawicieli Towarzystwa Żydowskiego, postanowiono „cmentarz przyjąć jako pomnik społeczeństwa białostockiego”. Upłynęły dalsze cztery lata.

W kwietniu 1970 r. tzw. „operat szacunkowy” określił odszkodowanie za „ogrodzenia z cegły otykowane o długości 404 m kw. — 146.425 zł”. W tym samym roku zgodę na likwidację cmentarza wyraził Wojewódzki Konserwator Zabytków i Państwowy Wojewódzki Inspektor Sanitarny, a zastępcą przewodniczącego WRN w Białymstoku zobowiązał przewodniczącego MRN „do rozwiązania plastycznego w formie zielenia wypoczynku biernego z jednoczesnym upamiętnieniem miejsca zagłady Żydów — akcentem plastycznym”.

Na życzenie Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce — w dniach od 25 lutego do 5 kwietnia 1971 r. dokonano ekshumacji zwłok. Około 3,5 tys. ofiar dorosłych i dzieci pochowano w drewnianych trumnach w zbiorowej mogile, którą oznakowano pomnikiem.

W dokumencie prezydenta miasta do przewodniczącego Komitetu nie ma ani słowa o wysadzeniu w roku 1971, obelisku z inskrypcjami w języku polskim i hebrajskim oraz gwiazdą Dawida na szczycie.

Latem 1993 r. pełen zieleni skwer przy ulicy Żabiej często nawiedzają emeryci i spacerowicze z psami, a w pobliżu pomnika miejscowa młodzież gra w piłkę. Od czasu do czasu pojawiają się starzy ludzie z Izraela czy USA szukający tutaj śladów po swoich krewnych lub turysci, którzy chcą obejrzeć miejsce po jedynym w Europie cmentarzu jaki znajdował się w obrębie getta.

W ubiegłym miesiącu obelisk ku czci ofiar holocaustu wrócił na swoje miejsce. Zanim rozpoczęła się obchody 50. rocznicy powstania w getcie, miejscowi artyści doprowadzają go do poprzedniego stanu. Po latach licznie zapowiadający swój udział w uroczystościach Żydzi, wywodzący się z Białegostoku będą mogli przeczytać inskrypcję o tragedii bliskich w języku swojego narodu. (kon)

WYBORY '93

Przezroczystość
władzy

Posłowie i senatorowie, którzy zostaną wybrani 19 września, będą zobowiązani do złożenia w ciągu 30 dni od objęcia mandatu oświadczeń o swym stanie majątkowym.

Wymóg ten wprowadziła ubiegłoroczna ustawa „o ograniczeniu prowadzenia działalności gospodarczej przez osoby pełniące funkcje publiczne” (która zresztą nie ogranicza się do parlamentarzystów).

Miał to być krok w kierunku „przezroczystości” władzy. Jednakże w minionej kadencji postanowienia ustawy pozostały w dużej części „martwą literą”. Dziewięćdziesięciu posłów i dziewię-

ciu senatorów nie dotrzymało terminu 31 marca br., kiedy po raz pierwszy mieli oni złożyć marszałkom swych izb oświadczenia majątkowe. Sprawa stała się głośna i oparła się o Komisję Regulaminową. Miały być wyciągnięte konsekwencje, czego jednak nie zdążono uczynić przed rozwiązaniem parlamentu w końcu maja br. — nie został też — w związku z jego nagłym rozwiązaniem — dotrzymany ustawowy wymóg złożenia oświadczeń majątkowych również na miesiąc przed upływem kadencji (ponadto, ustawa nakazuje czynić to raz w roku).

(PAP)

Kongres rejestruje
kandydatów do Sejmu

W czwartek, 5 sierpnia, o godzinie 14 rejestrowana będzie lista kandydatów Kongresu Liberalno-Demokratycznego do Sejmu. Z ulicy Świętojańskiej — siedziby Kongresu — kandydaci, członkowie i sympatycy KLD przejdą z emblematami partii do siedziby Okręgowej Komisji Wyborczej przy ul. Mickiewicza.

KLD w Białymstoku wysuwa ośmiu kandydatów do Sejmu:

1. Ewa Bończak-Kucharczyk
2. Marek J. Chojnowski
3. Ryszard Kozłowski
4. Marian Łapiński
5. Andrzej B. Meyer
6. Jacek Nazarko
7. Leszek S. Truskolawski
8. Jerzy M. Ullman

Rzecznik wyraża
sprzeciw

Rzecznik Praw Obywatelskich prof. Tadeusz Zieliński „wyraża sprzeciw wobec prób angażowania się jego urzędu w spory polityczne w czasie nasilającej się kampanii wyborczej” — poinformowało 4 bm. Biuro Rzecznika.

Sprzeciw Rzecznika wywołała środowowa odpowiedź rządu na zarzuty partii politycznych, w której czytamy, iż instrukcja premier Hanny Suchockiej, dotycząca apo-

lityczności wysokich urzędników administracji rządowej „poszła w ślad za opinią Rzecznika Praw Obywatelskich, który postulował takie rozwiązanie”. W poniedziałek premier Suchocka zobligowała wojewodów i wicewojewodów, kandydujących do Parlamentu do skorzystania z urlopów bezpłatnych lub wypoczynkowych na czas kampanii wyborczej.

(PAP)

Komunikat wyborczy

Stosownie do przepisów ustawy z dnia 28 maja 1993 r. — Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej — Rada Miejska w Białymstoku na wniosek Prezydenta Miasta uchwała Nr LIII/569/93 z dnia 5 lipca 1993 r. utworzyła na terenie miasta 136 obwodów głosowania. Zarząd Miasta Białegostoku zobowiązany jest do powołania spośród wyborców, uwzględniając propozycje zgłoszone przez komitety wyborcze — 136 obwodowych komisji wyborczych, w skład których powinno wejść ponad 1200 osób.

Zarząd Miasta mając na uwadze zapewnienie procedury przewidzianej prawem wyborczym informuje, iż przewiduje powołanie obwodowych komisji wyborczych w dniu 23 sierpnia br.

W związku z powyższym Zarząd Miasta Białegostoku zwraca się do komitetów wyborczych oraz do wszystkich partii, organizacji politycznych i społecznych działających na terenie Białegostoku, które utworzyły komitety wyborcze, aby poprzez Pełnomocników List przedstawiły propozycje kandydatów do obwodowych komisji wyborczych w terminie do 10 sierpnia br.

Propozycje uzgodnione z zainteresowanymi osobami należy kierować pod adresem: Urząd Miejski w Białymstoku Wydział Organizacyjny, ul. Słonimska 1, podając następujące dane: nazwisko i imię, miejsce pracy, zawód — stanowisko, telefon służbowy, adres zamieszkania, telefon domowy.

Przepraszamy.

Kandydaci na posłów na razie tylko w Łomży

„Samoobrona”
czeka

Wojewódzka Komisja Wyborcza w Suwałkach zarejestrowała 16 kandydatów do Senatu. Ich nazwiska wraz z komitetami wyborczymi podałyśmy 28 lipca. Najwięcej podpisów zebrali: Zdzisław Fadzowski z Elku — 4469, Tomasz Romańczuk z Goldapi — 4115 i Edward Przytuła z Suwałk — 3936. Najmniej Łukasz Czuma z Lublina — 3024, Czesław Jakubowicz z Białegostoku — 3152 i Zenon Dziedzic z Suwałk — 3315. Średni wiek kandydata wynosi 46 lat. Wśród zarejestrowanych osób ubiegających się o godność senatora jest tylko jedna kobieta — Leokadia Bogdanowicz z Elku.

Jak poinformowała sekretarz WKW — Regina Świacka dwóch kandydatów oczekuje jeszcze na rejestrację. Są to kandydaci „Samoobrony”: Helena Hanna Urban z Niedźwiedziego Rogu koło Pisz i Tadeusz Januszewski z Elku. WKW w Suwałkach zakwestionowała bowiem autentyczność niektórych podpisów na listach popierających tych kandydatów. „Samoobrona”, jak wcześniej informowaliśmy, złożyła do Państwowej Komisji Wyborczej zażalenie na postanowienie WKW. Decyzja miała zapaść, tego przynajmniej spodziewała się „Samoobrona”, we wtorek, 3 sierpnia. Do wieczora jednak do żadnego rozstrzygnięcia nie doszło. Potwierdziła to R. Świacka, jak również Janusz Bryczkowski ze sztabu wyborczego „Samoobrony”.

— Nie rozumiem, jak akt niższego rzędu może podważać postanowienie ordynacji wyborczej, która przewiduje rozpatrzenie sprawy w ciągu trzech dni. O wyznaczeniu terminu do dziesiątego sierpnia zadecydowa-

no natomiast w Suwałkach. W naszym mniemaniu jest to gra na zwłokę. Założmy, że o decyzji dowiemy się przed północą 10 sierpnia. I co, nawet nie zdążymy dopełnić wymaganych formalności. A po dziesiątym będzie już musztarda po obiedzie... (m)

Do wieczora w województwie białostockim nie zarejestrowano ani jednej listy kandydatów do Sejmu. Termin rejestracji upływa w przyszły wtorek o godzinie 24.00.

Wśród kandydatów do Senatu w białostockim największym poparciem wyborców wylegitymowała się Janina Moniuszko — Jakoniuk (kandydat niezależny), która przedstawiła komisji 6364 podpisy popierające jej kandydaturę. Mniej podpisów zebrali Henryk Stanisław Kozakiewicz z KPN (4520) i Jan Mulać SLD (4362). (mr)

Okręgowa Komisja Wyborcza w Łomży zarejestrowała dotychczas kandydatów na posłów z trzech Komitetów Wyborczych.

Sześciu kandydatów Unii Polityki Realnej poparło swoimi podpisami — łącznie 3 663 wyborców.

Polskie Stronnictwo Ludowe zarejestrowało 8 swoich kandydatów na posłów, korzystając z prawa do niebierania podpisów.

Natomiast siedmiu zarejestrowanych kandydatów Unii Pracy poparło 3 657 wyborców.

W najbliższy piątek zapowiedzieli dostarczenie list kandydatów na posłów: Unia Demokratyczna, Partia X i Komitet Wyborczy „Ojczyzna”. oprac. RAF

KŁUSOWNICY
Z IMPORTU

W tym roku już sześciokrotnie strażnicy Państwowej Straży Rybackiej w Łomży musieli użyć gazu łzawiącego, by wylegitymować łowiących ryby na akwenach w województwie.

Ostatnio ludzie stali się agresywni, opierają się, wyzywają, konieczne stało się użycie gazu. Co dziwniejsze, później okazuje się, że delikwent dokumenty ma w porządku — mówi Grzegorz Brajczewski, komendant Państwowej Straży Rybackiej w Łomży.

Efektem działania straży w br. jest osiem wniosków do kolegium ds. wyroczni przeciwko kłusownikom. Strażnicy zarekwirowali w tym czasie 351 przedmiotów służących kłusownikom: sieci, wędkę, sznury, łodzie.

Na wodzie toczy się coraz bardziej bezpardonowa walka. Na strażników urządzane są zasadzki. Np. na Ledze strażnicy natknęli się ostatnio na przeciągniętą nad wodą linkę stalową. W ostatniej chwili uniknęli katastrofy. W innym miejscu taka linka była pod napięciem.

Ostatnio z funduszy Wydziału Ochrony Środowiska UW w Łomży został zakupiony japoński silnik do łodzi. Jest cichy i nie szkodzi środowisku. To z myślą o ochronie Biebrzy w Parku Narodowym.

Efekty pracy strażników byłyby jeszcze bardziej widoczne, gdyby dysponowali np. lepszą łącznością i szerszymi uprawnieniami. Złożyli np. ofertę współpracy leśnikom, chcąc przy okazji pomóc w ochronie lasów. Nie wzbudziło to jednak zainteresowania. (wik)

LUNATYCY

Według Encyklopedii Wiedzy Tajemnej, wampiry są to istoty wrodzone, zdolne zmieniać kształty, pochodzenia ludzkiego i kociego. Zienawidzone przez koty, których zadrapania są dla nich śmiertelne. Żywią się siłą życiową zwierci. I chociaż film nosi tytuł „Lunatyki” to jego bohaterami są wampiry.

Matka, atrakcyjna kobieta po czterdziestce i jej młody przystojny syn zamieszkują w małym miasteczku w USA w czasach jak najbardziej współczesnych. Z pozoru zwykli ludzie jacy otaczają nas codziennie, pracują, chodzą do szkoły. Właśnie w szkole Charles (młody wampir) poznaje Tanyę, sympatyczną dziewczynę, z którą chciałby nawiązać romans. Jednak jego matka chce wykorzystać okazję, że Tanya jest dziewczyną i jej energia będzie pokarmem wampirów. Dziewczyna zostaje zwabiona do domu chłopaka, gdzie zaczyna się dzieć dziwne makabryczne rzeczy. Miejscewa policja nie potrafi dać rady wampirów, ale na szczęście są jednak jeszcze... koty.

Film został nakręcony według scenariusza napisanego przez mistrza horroru Stephana Kinga i ogląda się rzeczywiście bardzo dobrze.

Obsada: Brian Krause, Madchen Arnick, Alice Krige

Reżyseria: Mick Garris
Dystrybucja: ITI HOME VIDEO

JULIA I JULIA

Julia jest kobietą szczęśliwą, ma kochającego męża, miłego syna, spokojną pracę w agencji turystycznej, pędzi życie dostatnie, bez większych problemów. Granica spokoju i bezpieczeństwa zostaje jednak naruszona z chwilą choroby męża. Słaba psychicznie Julia ucieka od brutalnej rzeczywistości w świat marzeń. W tym nierealnym świecie nie ma chorego męża, szarej codzienności, wszyscy są piękni i do brzy. Julia komponuje sobie ro-

KASETY NA WEEKEND



mans z nieznanym mężczyzną (te rolę gra popularny piosenkarz brytyjski Sting), ale po pewnym czasie przygoda miłosna zaczyna Julię nudzić i postanawia zakończyć ten związek. Zerwanie wyimaginowanego romansu przynosi jej ulgę, zaczyna normalnie żyć i pracować. Normalność kończy się z chwilą pojawienia się w biurze turystycznym mężczyzny z marzeń Julii.

Obsada: Kathleen Turner, Sting, Gabriel Byrne

Reżyseria: Peter Del Monte
Dystrybucja: GUILD ENTERTAINMENT POLAND

GRACZ

Przewrotna komedia sytuacyjna odsłaniająca kulisy funkcjonowania filmowego środowiska Hollywood. Od Griffina Milla (popisowa kreacja Tima Robbinsa), literackiego szefa wytwórni zależy przyszłość każdego scenariusza. Od pewnego czasu Griffin otrzymuje pocztówki z pogrozkami, których powodem jest odrzucenie realizacji pewnego projektu. Griffin doprowadza do spotkania z domniemanym autorem anonimów i... popełnia morderstwo!

KUPON NR 43

Jak nazywa się słynny hrabia wampir, bohater licznych filmów grozy?

- a) Pigmalion
- b) Monte Christo
- c) Dracula

Nagrodę w konkursie nr 40 wygrała pani Róża Jasińska z Białegostoku. Nagrodę można odebrać w hurtowni „DANNA”.

Kilka dni później dostaje kolejną listę...

Wkrótce też wiąże się z narzeczoną (piękna i utalentowana Greta Scacchi) swej ofiary. Hollywoodzka rolka toczy się dalej, następne dni to kolejne rozgrywki z policją, konkurentem, szefem, byłą kochanką i autorami scenariuszy. Prawdziwy filmowy poker! Film wyreżyserowany przez znakomitego Roberta Altmana, nagrodzonego w 1992 r. Złotą Palmą w Cannes oraz nominowanego w dwóch kategoriach do tegorocznego (1993) OSCARA. Obok Tima Robbinsa, Greta Scacchi, Whoopi Goldberg plejada ponad 60 największych gwiazd Hollywood.

Ten film trzeba zobaczyć!

Obsada: Tim Robbins, Greta Scacchi, Whoopi Goldberg
Reżyseria: Robert Altman
Dystrybucja: GUILD ENTERTAINMENT POLAND

Wszystkie powyższe przedstawione filmy pochodzą z oferty sprzedaży Hurtowni Filmów „DANNA” przy ul. Legionowej 14/16 w Białymstoku, tel. 415-390. Hurtownia zaprasza codziennie w godz. od 9 do 17.

Hurtownia „DANNA” jest także sponsorem naszego cotygodniowego konkursu, w którym do wygrania jest kasetka wideo z filmem. Aby wziąć udział w losowaniu, należy na poniżej zamieszczonym kuponie konkursowym zaznaczyć właściwą odpowiedź, kupon wyciąć, nakleić na kartę pocztową i przesłać do redakcji: 15-950 Białystok, ul. Sułkowska 1 lub wrzucić do skrzynki zawieszonych na budynku redakcji.

SEKS I SOCJALIZM

Fidel Castro złamał reżim Batisty. Złamał dywersję CIA. Złamał frondę swoich byłych sojuszników, czyli „bandy rewolucyjne” z gór Escambray. Złamał nawet trzcinę cukrową, walcząc z nomenklaturą — chociaż nie na długo, bo bez cukru stanęła gospodarka. Nic mu się nie oparło — oprócz seksu. Nawet w szczycie swych dogmatycznych uniesień i walki o „socjalistyczną moralność”, czyli „machismo”, nikt by nie wygrał wśród Latynosów. Zresztą sam bardzo lubił te rzeczy i pod względem liczby panienek, które obdarzył miłością, dorównał niemal Sukarno, prezydentowi Indonezji.

Nawet wobec miłości profesjonalnej nie okazał purytanizmu. Bo też wiele jej zawdzięczał; nikt już nie pamięta, więc warto przypomnieć, że to kapłanki Wenerzy zdopingowały Fidela do przejęcia dyktatorskiej władzy. Kiedy zdobył Hawanę, zresztą bez walki, wycofał się na ubocze, powierzając losy rewolucji doświadczonym politykom, Urutii i Cardonowi; sam zachował „tylko” kontrolę nad Ejercito Rebelde — armią partyzancką. Ale jego nominacji niezbyt głęboko pojmowali proces rewolucyjny: wszystko zostało mniej więcej po dawnemu, prócz tego, że zamknięto jasnie hazardu i rozpusty, niszcząc szczególnie intratną gałąź kubańskiej gospodarki. Zagrożone panny urządziły wtedy demonstrację, pod hasłem: „Przeprowadź reformę rolną, przywrócić kasy i domy publiczne”.

Fidel Castro ich usłuchał!

Z zastrzeżeniem, że tylko na dwa lata, póki nie zdobędą nowych kwalifikacji. W roku 1960, gdy zawitałem na Kubę, sławna Tropicana — najmodniejszy ówczesny kabaret świata — funkcjonowała cała para, dzielnicą Bajarito trudno było przejść wśród mrowia cór Koryntu, a triumfujący „chłopcy z lasu” łapczywie korzystali z ich świadczeń.

Potem kubańska rewolucja, śladem wschodnioeuropejskich,

stała się moralna

ale nie za bardzo. W roku 1979, kiedy na Kubę (już wynędzniałą i „kartkową”) przybyłem po raz dru-

gi, dzielnicą miłości przesunęła się na plażę, ku mocno już sfatygowanym koszom do opalania. Kwitło tam bujne, choć raczej amatorskie, życie erotyczne. Mowy nie było natomiast, by panienki mogły wejść do hoteli — chyba że były na etacie służb specjalnych, rozbudowanych bardziej nawet niż w Kraju Triumfującego Socjalizmu.

Teraz, gdy rewolucja jest głodnawa, kiedy prasa instruuje, jak gotować pożywne zupy z różnych kwiatków i korzonków, kiedy z pół zniknęły traktory, a do łask wróciły ropooszczędne woły — Fidel Castro stopniowo zmienia ideologię. Apeluje o

rozsądek i realizm

Jego wyrazem jest odnowienie przemysłu turystycznego, który byłby dla turystów o wiele mniej atrakcyjny, gdyby nie czar smagłych Kubanek. „Nasze słońce i plaże są naszą ropą naftową” — lubi teraz powtarzać Najwyższy Lider. Nie dodaje, co jeszcze lubią turyści, których pół miliona ma w tym roku gościć na Kubie. Dla nich wszystko: luksusowe hotele, smaczkowe langusty, markowe cygara, a zwłaszcza panienki — piękne i szalenie tanie.

„Te dziewczęta są jak rekiny, pożerają wszystkich: dziadków, ojców i synów... Sprzedają się za mydelko, za dezodorant” — zacytował zdanie jednej z Kubanek (zawistnej?) Jean-Michel Haedrich w reportażu na łamach „Paris Match”.

Ceny wzrosną

Ostatnio Fidel zapowiedział, że każdy Kubańczyk będzie miał prawo posiadania dolarów; dotychczas

jest to surowo zabronione, przeto kurs dolara wynosi 60 peso, gdy oficjalnie obowiązuje przelicznik jak 1:1. Kelnerom i barmanom wolno już przyjmować napiwki w dolarach, za które mogą otrzymać — po znacznie korzystniejszym kursie niż oficjalny — bony do sklepów „za złotymi firankami”.

Pod warunkiem jednak, że 30% napiwków „ofiarują” na mleko w proszku dla dzieci. Bo brak mleka, odkał ustala pomoc z „oboju socjalistycznego”, jest najcięższą z dolegliwości życia codziennego. Na czarnym rynku litr kosztuje 20 peso, przy miesięcznych zarobkach między 140 a 450 peso.

Głodu w somalijskim stylu na Kubie nie ma; wszyscy jednak, prócz dygnitarzy, nie dojadają. Mimo to, choć ustroj jest znienawidzony, choć miliony ludzi marzą o emigracji na Florydę, a tysiące podejmują próbę dostania się tam morzem (połowa tonie), Kubańczycy

nadal są dumni z Fidela!

„Kocham go mimo wszystko” — deklarują; „tylko on jest zdolny wyprowadzić nas z tej biedy”...

Identycznie było już 14 lat temu, dokładnie tak samo i mnie mówił wtedy Kubańczyk. Ten kult zdumiewa bardziej niż pomniki Stalina, które przetrwały w Gruzji, niż portret Mao, nadal adorowany na Placu Niebiańskiego Spokoju, niż fascynacja Hitlerem wśród neofaszystowskich skinów. Castro jest jakby współczesną postacią mitu Dawida, który nie złął się Goliata. A Kubańczycy, jak ongiś Polacy, wolą być boso, byle w ostrogach.

Jak długo wytrwają w tym etosie? Dopóki rządzi Fidel, chyba wytrwają. A życzą mu tylu lat życia, ile osiągnął Ho Chi Minh i ile ma zamiar przeżyć Kim Ir Sen...

WOJCIECH GIELŻYŃSKI

Listy na śmietniku

POCZTÓWKOWI RABUSIE

„Dotarliśmy do Niemiec bez przeszkód. Wszyscy są tutaj przyjaźni wobec nas. Moc pozdrowień. Paweł, Alwina i inni”. Do Grigorija Augusta, który pozostał w Kazachstanie ta wesoła wiadomość od przesiedleńców nigdy nie dotarła. Podróż tej widokówki z Neustadt zakończyła się 3000 kilometrów od miejsca przeznaczenia, na kupie śmieci znajdującej się w lasach na północ od Moskwy.

Jeden z mieszkańców wioski Fiedoskino, oddalonej o 35 km od stolicy Rosji, odkrył miejsce, do którego dotarła widokówka z Niemiec, a wraz z nią 3000 innych przesyłek, prywatnych listów, rachunków firmowych, umów i monetów z Niemiec i innych państw zachodnich.

Zamiast do Międzynarodowego Urzędu Pocztowego przy Szosie Warszawskiej, nieznanymi osobnikami, którzy z Lufthansy przejechali worki z pocztą na moskiewskim lotnisku Szeremietiewo 2, wywieźli je bezpośrednio na wysypisko śmieci. W czasie drogi musiało odbyć się

bardzo szczegółowe sprawdzanie przesyłek — w poszukiwaniu dewiz. Po opróżnieniu korespondencji z wszelkich dających się wykozystać walorów, cała reszta wylądowała na śmietniku.

Zzłótki i przemoknięty list adresowany do mieszkańca Karagandy od Elwiry Fries ze Speyer („Już dwa razy pisałam, dlaczego nie odpowiadacie?”) leży obok pisma komputerowego przeznaczonego dla Instytutu Termofizycznego w Jekatierynburgu. Shipping OHG z Bremy będzie musiało wystawić nowy list kredytowy na sumę 65.751 dolarów dla Białomorskiego Towarzystwa Okrętowego w Pietrozawodsku. Podobnie będzie musiało postąpić Hamburgskie Przedsiębiorstwo E.Kandt KG wobec syberyjskiego Kombinat Papirniczego w Selenoginsku, któremu jest winne pieniądze za dostawy celulozy. Sprawozdanie pewnego niemieckiego profesora dotyczące badań archiwalnych prowadzonych w Królewcu także zakończyło podróż na leśnym śmietniku.

232 worki z korespondencją zagraniczną — co ujawniła „Komsomolskaja Prawda” — tylko w jednym miesiącu zaginęły w drodze z

lotniska do urzędu pocztowego. Dalsze 138 worków nadeszło poważnie uszkodzonych lub częściowo ograbionych.

Dmitrij Baryłow, dyrektor generalny międzynarodowych linii lotniczych na Szeremietiewie 2, uskarża się na chaos kompetencyjny i całkowitą obojętność. Jeszcze nie zamknięta silniki w lądującym samolocie, a już zaczyna się plądrowanie. Kradną nie tylko pracownicy transportujący pocztę, kradnie także lotniskowa milicja.

Pocztą Rosyjska jest bezsilna. Wiceminister Borys Butenko powiada z dużym rozgoryczeniem: „Ani Aeroflot, ani podlegające Ministerstwu Spraw Wewnętrznych oddziały Straży Granicznej, nie dopuszczają naszych ludzi do samolotów. Potrzebujemy, wzorem Amerykanów, własnych oddziałów straży pocztowej, która będzie kontrolowała drogę wszystkich przesyłek nadchodzących z zagranicy.

— Żalosne to państwo, które nie potrafi swoim obywatelom zagwarantować nietykalności korespondencji, konstatuje z oburzeniem „Komsomolskaja Prawda”, wyrażając swoją opinię na tę nie mającą żadnych granic grabież korespondencji.

Moskiewski prokurator, Wiktor Gonczarow przewiduje rozszerzenie procedury ograbiania korespondencji. Za kradzież pocztową kodeks karny Rosji nie przewiduje żadnej kary...(!?)

(tl. i opr. — jag.)

MARTWA DUSZA

Pracownicy stanowego Wydziału Zasiłków i Emerytur oraz policja miasta Miami w amerykańskim stanie Floryda aresztowała kilka dni temu 72-letniego Larsa Copelanda pod zarzutem kradzieży pieniędzy z funduszu emerytalnego. Został aresztowany w chwili, gdy w kasie jednego z banków usiłował wymienić na gotówkę czek z emeryturą swej ciotki, która nie żyła już od ponad 40 lat.

Pani Olivia Prieto, nauczycielka jednej ze szkół podstawowych w Miami, odchodząc z pracy w roku 1947 w wieku 64 lat otrzymała emeryturę w wysokości prawie 50 dolarów USA. Obecnie z powodu inflacji i różnym dodatkom jej comiesięczny czek opiewał na kwotę blisko 550 dolarów. Jak obliczono, rodzina zmarłej w ciągu ostatnich 40 lat pobrała bezprawnie 125 tysięcy dolarów.

Wszystko wyszło na jaw zupełnie przypadkowo — twierdzą urzędnicy z Wydziału Zasiłków, bo przez 40 lat nie było żadnych powodów do podejrzenia. Czeki wysyłane pocztą odbierano i realizowano; nie było żadnych informacji na temat zmiany adresu czy choroby emerytki. Gdyby nie rutynowa kontrola, której poddawano kartoteki rencistów, którzy przekroczyli

setny rok życia — pieniądze wypłacano by nadal.

Z formalnego punktu widzenia wszystko odbywało się zgodnie z prawem, albowiem rodzina pani Prieto miała wydane w 1949 roku sądowe pełnomocnictwo na dysponowanie jej kontem. Podejrzenia zrodziły się, gdy urzędnikom kilkakrotnie telefonującym do leciwej staruszki w celu potwierdzenia tego faktu nie udało się poprosić jej do telefonu. Za każdym razem siostrzeniec podnosząc słuchawkę twierdził, że pani Prieto nie czuje się dobrze i obiecywał dostarczyć poświadczony notarialnie dokument, potwierdzający przedłużenie pełnomocnictwa, czego jednak nie uczynił.

Po miesiącu pan Copeland poinformował telefonicznie o śmierci ciotki staruszki — pomimo

obietnic — nie dostarczył jej aktu zgonu.

Urzędnicy, którym do uzupełnienia odpowiednich formularzy niezbędny był akt zgonu, się postawili sami go odnaleźć. Przejrzeli więc miejskie archiwa — rok, dwa, pięć lat do tyłu. Zaaferowani postanowili szukać dalej.

Po trwających ponad miesiąc poszukiwaniach odnaleźli dokument, z którego wynikało, iż pani Olivia Prieto zmarła w roku 1950, w trzy lata po przejściu na emeryturę.

Gdyby żyła, liczyłaby sobie obecnie 113 lat.

Siostrzeniec zmarłej nauczycielki oskarżony został o kradzież oraz 36 przypadków sfałszowania czeków — po jednym za każdą, w ciągu ostatnich trzech lat, bezprawnie odebraną emeryturę. Podejrzewa się, że wcześniejsze wypłaty odbierała zmarła trzy lata temu siostra pani Olivii Prieto.

KRZYSZTOF ŚLĄNIEWSKI

ARMIA PRZYZNAJE SIĘ

Trzeba było aż pół wieku, by armia japońska przyznała się do jednego z popełnionych przestępstw wojennych — brania zakładników w Korei i w innych krajach podbitych w czasie drugiej wojny światowej. Zakładniczki przymusowo kierowano do domów publicznych armii japońskiej. Wśród tych dziewcząt było wiele niepełnoletnich.

Rzecznik rządu japońskiego Yohei Kono ogłaszając wyniki badań specjalnie powołanej komisji dochodzeniowej oświadczył enigmatycznie, że wiele tych kobiet pracowało w domach publicznych armii wbrew swojej woli, a ponadto okazało się, że w całą sprawę zamieszane były agendy rządu japońskiego.

Władze japońskie po raz pierwszy napomknęły oficjalnie o sprawie dziewcząt służących w czasie wojny w wojskowych domach publicznych w 1991 roku, ale wówczas Tokio odmówiło stwierdzenia, że były one zakładniczkami pracującymi przymusowo. Ofiary tego przestępstwa do tej pory nie otrzymały zadośćuczynienia od władz japońskich. Kobiety te domagają się — m.in. za pośrednictwem rządu Korei Płd. — by oficjalnie przyznanie się Tokio do tego przestępstwa wojennego znalazło się w japońskich podręcznikach szkolnych do historii.

(PAP)

Dyskryminowana większość

Prawa człowieka? W niektórych językach kojarzą się jednoznacznie z prawami mężczyzny...

NAWET w krajach uznawanych za postępowe, nawet tam, gdzie kobiety są bardziej dowartościowane niż gdzie indziej — lepiej być np. Tunezyjką niż Saudyjką, Szwedką niż Japonką — nigdzie nie istnieje prawdziwa równość płci. Kobiety, stanowiące na świecie większość, wciąż dyskryminowane są pod względem prawnym, zawodowym i społecznym.

Niewiele jest państw, w których prawa są równe dla obu płci. Na Północy — począwszy od Irlandii, poprzez Niemcy po Polskę — przyjęte restrykcje dotyczące aborcji i antykoncepcji ograniczają prawo kobiet do dysponowania własnym ciałem. Kobiety Południa w olbrzymiej większości mają znacznie mniejsze prawa niż mężczyźni. Kraje islamskie, od Maroka po Kuwejt, dźwierzą pod tym względem prym i tylko Tunezjki i Libanki zdołały nieco rozluźnić ciasny gorset, w którym prawo muzułmańskie i patriarchalne tradycje wcisnęły ich współwyznawczynie z innych krajów. Islam nie ma jednak wyłączonej na dyskryminację kobiet. W całej czarnej Afryce, czy to muzułmańskiej czy nie, mężczyźni czują się prawnie upoważnieni do przytłaczającej supremacji. Poligamia, niepodzielna władza małżonka i ojca nad żoną i matką, trudności w uzyskaniu przez wiejskie kobiety prawa do własności ziemi — to wspólny los tych, które, jak się jednak powszechnie przyznaje, niosą losy czarnego kontynentu na swoich barkach. Liczne kraje — sygnatariusze Konwencji Kopenhaskiej dotyczącej eliminacji wszelkich form dyskryminacji kobiet, która weszła w życie w 1981 r. nie zatroszczyły się, aby dostosować do niej swoje prawo państwowe.

Drzwi jedynie uchylone

Widomo, że prawo niekoniecz-

nie jednoznaczne jest z konkretnymi prawami i że sytuacja kobiet w praktyce jest jeszcze bardziej niesprawiedliwa niż ich formalna sytuacja prawna. **Prawo do nauki?** Dwie trzecie analfabetów na świecie to kobiety. W Azji Południowej kobiet — analfabetek jest o co najmniej 50 proc. więcej niż mężczyzn. Różnica w poziomie wykształcenia zaznacza się już od szkoły podstawowej i ponadpodstawowej, a staje się odczuwalną na poziomie wykształcenia wyższego: w czarnej Afryce np. trzy razy mniej dziewcząt niż chłopców uczęszcza do szkół wyższych. **Prawo do pracy?** Na całym świecie kobiety wynagradzane są znacznie gorzej niż mężczyźni, a mimo to drzwi do stałego zatrudnienia są dla nich jedynie uchylone. Jest ich dwukrotnie mniej niż mężczyzn na światowym rynku pracy, a największe dysproporcje występują w Azji Południowej (29 proc.) i świecie arabskim (23 proc.). Co gorsza, żaden z krajów na świecie, zarówno na Północy jak na Południu, nie wycenia pracy kobiet zgodnie z jej rzeczywistą wartością. Zarabiają średnio połowę tego co mężczyźni, a czasami jeszcze mniej, jak np. w Korei Południowej — 47 procent. O ile Japonia utrzymuje w tej dziedzinie rekord w bogatym świecie — kobiety osiągają tam o ponad połowę mniejsze zarobki niż mężczyźni — to w Szwecji, uważanej za kraj najbardziej demokratyczny pod względem równouprawnienia płci, zarabiają one z trudnością 89 proc. płacy swoich kolegów. Powodów do optymizmu nie ma. W związku ze zwiększającym się bezrobociem, kobiety mają coraz większe szanse, aby odesłano je do garnków. **Polityka?** Kobiety prawie tu nie istnieją: zaledwie 10 procent posłów do parlamentu i 4 procent ministrów na świecie jest

(ciąg dalszy na str. 2)

Drogie Czytelniczki

„Ofiary niejawnej dyskryminacji...” Od tych słów rozpoczął się raport nowojorskiej organizacji praw człowieka „Helsinki Watch” poświęcony sytuacji kobiet w postkomunistycznej Polsce. Tekst obok, „Dyskryminowana większość”, jest uogólniony, mówi o losie kobiet w dalekim świecie. Ale nie powinniśmy go bagatelizować. Coraz więcej z nas zaczyna sobie uświadamiać, co się z nami stało i co pozwoliliśmy z sobą zrobić. Pewne przepaście, dawno, zdawałoby się, zasypane, znów odkopano...

Dzisiaj jednak w Ewie nie tylko o męskiej dominacji. Sporo także o dzieciach i uczuciach, jakimi je obdarzamy. Do tematu poruszonego w „Najlepszym pomysle w moim życiu”, niedługo wrócimy.

Red.



Najlepszy pomysł w moim życiu

rzonych węglach, czekając na termin rozprawy.

JEDNA MATKA nie wtedy nie mówiła. Pomagała przy dziecku tyle, ile mogła. Dopiero po kilku tygodniach powiedziała, że bała się bardziej od Teresy. Urodziła i wychowała pięcioro dzieci, więc wystarczył jeden rzut oka na to niemowlę, aby się przerazić. Było niewiarygodnie chude i jakieś takie ciemnoszare. Pazernie piło mleko, ulewało dużo, płakało niemal bez

przerwy, lecz najgorsza była biegunka. Żał jej było niemowlaka, nawet bardzo żał, ale bardziej przerażała ją myśl, że Teresa pójdzie do więzienia. Gdyby bowiem dziecko nie dożyło do czasu wydania prawomocnego orzeczenia sądowego i zamienienia mu metryki, wyszłoby na to, że Teresa jest układowa albo przekupiła lekarzy.

Co zresztą byłoby w pewnym sensie prawdą. Lekarka pokazując Teresie pozostawionego w szpitalu noworodka powiedziała, że ma nikłe szanse prze-

życia. Dziecko urodziło się słabe, dwa razy przeprowadzono transfuzję krwi, mimo to zapadło na zapalenie najpierw jednego, potem drugiego ucha; może być głuche. Matka, notabene uczennica jeszcze, choć zarazem prawie 19-letnia dziewczyna, kategorycznie odmówiła zabrania ze szpitala swego dziecka. Po upływie miesiąca powinno być — zgodnie z przepisami — przewiezione do miejscowego Domu Małego Dziecka, lecz — jak

(ciąg dalszy na str. 2)

Kilka pytań do:

IWONY ŚMIELAK

— dyrektorki Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Knyszynie



— Iwona, które to z kolei twoje gospodarstwo?

— Trzecie.

— Proszę scharakteryzować poprzednie.

— Pierwszy był klub młodzieżowy „Promenada” w Białymstoku. Wspólnie z Teresą Ostas urządziłyśmy go od podstaw. Wszystkie „babskie” prace wykonywałyśmy same. Klub po uruchomieniu miał profil muzyczny. Prowadziłyśmy w nim młodzieżowe zespoły rockowe, wokalistów i wszystkich chętnych do śpiewania. Działał tu prężnie Białostocki Klub Piosenki. Z „Iżką w oku” wspominam wieczory muzyczne, w czasie których młodzież chętnie „Promenadę” tłumnie zapęlała.

— Drugie — klub MPiK. Tak jak w muzycznym rondzie, sprawa się powtarza od nowa. Wspólnie z Tadeuszem Kraśko przeprowadziłyśmy remont obiektu, następnie dobudowę piętra, organizowałyśmy kino „Studio”, galerię i kawiarnię.

— Pamiętam, że w kawiarni gościli wybitni ludzie świata kultury, nauki i polityki. Czy mogłabyś przypomnieć kilka nazwisk.

— Proszę bardzo. Andrzej Zaorski i jego brat Janusz, Aleksander Bardini, Ryszarda Hanin, Aleksander Krawczuk, Henryk Samsonowicz, Mikołaj Kozakiewicz, Jerzy Urban,

Do trzech razy sztuka

Barbara Wachowicz, Radosław Piwowarski i wielu byłych i aktualnych ministrów.

— Zostawiłaś MPiK i swój przytulny „gołębnik” na poddaszu. Spędziłaś tam twórczo spory okres życia. Czy teraz patrząc na MPiK nie ogarnia cię żal?

— MPiK został brutalnie rozsprzedany. Nie zostało tam nic z jego byłej tożsamości. Z kultury została tylko nazwa i wspomnienia. Nie chodzę tam, bo chce mi się płakać. Jest to miejsce moich najlepszych lat pracy w kulturze, a mimo to teraz obce i obojętne.

— Podzielam twoją kobiecą złość. Jednak jako optymistka, patrzę w przyszłość z realną nadzieją lepszych czasów dla kultury. Idąc tym tropem pytam — na co stawiasz w Knyszynie?

— Poraz trzeci w życiu będę urządzić swoje gospodarstwo w kulturze. Obiekt w Knyszynie jest duży i wymaga sporo pracy. Trzeba dokończyć remont, zakupić wyposażenie, zagospodarować i określić funkcje pomieszczeń, a przede wszystkim dobrać kadrę merytoryczną.

Zapału do pracy mi nie brak. Trafiałam na sympatycznych ludzi. Mam swobodę w działaniu i pełne poparcie władz samorządowych. Burmistrz Andrzej Matyszewski, sekretarz Zofia Zalewska i Zarząd, dają mi kredyt zaufania i zrobię wszystko, aby ich nie zawieść. Znamienne zabrzmiąły słowa Antoniego Dubickiego — członka zarządu, który stwierdził „Pani sukces będzie naszym sukcesem”.

— A więc, co proponujesz na początek?

— Ożywić środowisko i zjednać ludzi dla kultury. Chcę być orędownikiem pomysłów i potrzeb społeczności lokalnej. Wiąże realne szanse na stworzenie, wspólnie z Elżbietą Daniszewską, klubu poetów ludowych. Byłoby to forum twórcze dla wszystkich chętnych z całego województwa.

— Czy nie otwierasz, otwartych drzwi? Taki klub już istnieje.

— Zgadza się. Wiem, że panie zbierają się w swoich domach i debatują twórczo o losach kultury ludowej. Chcę temu ruchowi nadać określony rytm i zjednać go dla ośrodka kultury, w którym miałby on swoje stałe miejsce i określoną formułę programową.

— Co poza tym?

— Po konsultacji z Jerzym Siechem, który jest chętny do współpracy, zamierzamy stworzyć młodzieżowy zespół teatralny. Sądzę, że będzie w MGOK-u miejsce dla sympatyków fotografii, komputerów i radiotechniki. Zamierzam zorganizować kurs tańca towarzyskiego, a chętnych i zdolnych skupię w przyszłości w klubie tanecznym.

— Czy z lat MPiK-owskich, jakieś formy przeniesiesz do Knyszyna?

— Oczywiście. Moją ambicją jest powtórzenie świetności tamtych spotkań.

— A więc do trzech razy sztuka. Odpukałem w niemałowane drewno.

Rozmawiał: KAZIMIERZ DERKOWSKI

Dyskryminowana większość

(ciąg dalszy ze str. 1)

plci żeńskiej. Zazdrości o władzę mężczyźni walczą o swój monopol.

Mobilizacja

Kobiety mobilizują się. Liczne kobiece organizacje, zarówno ze Wschodu jak Zachodu, powołały w Wiedniu, podczas konferencji nt. praw człowieka w czerwcu br., międzynarodowy trybunał mający za zadanie sądzić aktów gwałtu, których doświadczają kobiety na całym

świecie: okaleczenia płciowe, których ofiarą jest ponad 100 mln Afrykanek, ale również złe traktowanie wszelkiego rodzaju. Ponieważ zarówno na Północy jak Południu maltretowane kobiety stanowią legiony, akty gwałtu traktowane są jako występki zbyt polspolite i często pozostają bezkarne. Przoduje pod tym względem Azja, nie mówiąc już o kwitnącym „przemysle seksualnym”, który prostytuuje w Tajlandii setki tysięcy dziewcząt. Znamienne, że właśnie Azja jest jedynym

regionem świata, gdzie kobiety żyją krócej niż mężczyźni. Szacuje się, że brakuje ich 100 mln w stosunku do normy biologicznej. Wy tłumaczenie jest proste: olbrzymia umieralność kobiet przy porodzie, ale również zabójstwa niemowląt płci żeńskiej, które stanowią tam praktykę normalną. Poza tym, w biednych rodzinach chłopcy są znacznie lepiej odżywiani i otaczani lepszą opieką niż ich siostry. (PAI/MFI-RFI)

Opr. E.S.



W sytuacji, gdy nie istnieje prasa literacka, gdy życie literackie zostało ograniczone do zamkniętych środowisk, czy w ogóle może zaistnieć młody poeta? Odpowiedź na to pytanie nasuwa się sama — nie!

AJEDNAK przynajmniej w jednym przypadku wskazywane te tzw. obiektywne okoliczności zostały przełamane. W poezji polskiej zaistniała Marzanna Bogumiła Kiełar, urodzona w Goldapi w 1963 roku, ale po studiach filozoficznych na UW osiadła w Warszawie. I to jak zaistniała! Bodaj od roku 1956 gdy nad Polską rozbijała się prawdziwa bania z poezją, a czytelnicy powtarzali nazwiska Zbigniewa Herberta, Mirona Białoszewskiego, Stanisława Grochowiaka, Andrzeja Bursa, nie było bardziej wyrazistego debiutu, nie pojawił się autor o tak krystalicznej dykcji i dojrzałym widzeniu podstawowych spraw w doświadczeniu człowieka.

Miło mi przy tym podkreślić, że Marzanna Bogumiła Kiełar zadebiutowała w znanej serii poetyckiej Suwalskiego Towarzystwa Kultury redagowanej przez Zbigniewa Fałtynowicza. Wydawnictwo to od początku rozwijało się pod dobrą gwiazdą. Dość powiedzieć, że pierwszą pozycją była „Mała antologia mazurska” Wojciecha Marka Darskiego, świetny cykl poetycki, który z pewnością pozostanie w polskiej poezji. Z innych ważnych tomików chciałbym wymienić chociaż „Wirtuozerię grubo po północy” Romualda Mieczkowskiego z Wilna oraz „Ulotne, ważne, zapomniane” Mirosława Tarasewicza, studenta polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego, głośnej postaci krakowskich środowisk opozycyjnych, który zginął w nie wyjaśnionych okolicznościach 26 października 1983 roku w pociągu Paryż—Warszawa, już bardzo blisko stolicy.

Zanim jednak Marzanna Bogumiła Kiełar złożyła swoje wiersze w suwalskim wydawnictwie, jej nazwisko było już znane w środowisku literackim dzięki kilku znaczącym konkursom poetyckim. W listopadzie 1991 roku otrzymała główną nagrodę w konkursie im. Jana Śpiewaka, w roku następnym zwyciężyła w konkursie poetyckim poznańskiego mie-

Rozmowa z Alicją Szymańską — kosmetyczką.

— Była pani na Międzynarodowym Kongresie Kosmetycznym w Paryżu i na Targach „Beauty 93” w Düsseldorfie. Co nowego w kosmetyce?

— Dużo szokujących nieraz nowości. Generalna zasada: dbałość nie tylko o twarz, ale o całe ciało w ogóle. Zainteresowałam mnie szczególnie tzw. drenaż limfatyczny (odprowadzanie zbędnych produktów przemiany materii z limfą z organizmu), który stosuje się przed zabiegami kosmetycznymi. Taki masaż ułatwia przepływ limfy w naczyniach limfatycznych, a polega na uciskaniu odpowiednich punktów na twarzy z określoną siłą. Skóra staje się wtedy bardziej podatna i chłonna na zabiegi kosmetyczne.

— A chromorefleksologia?

— Czyli działanie kolorem i uciskiem na poszczególne części ciała, nie tylko twarzy. Na daną strefę twarzy nakłada się różne rodzaje glinek, maseczek w danym kolorze, bądź naświetla odpowiednim kolorem. Np. zieleni stosuje się na czoło (odpowiada na żołądek, stres itp.). Broda — to strefa ginekologiczna, sygnalizująca wszelkimi, wykwitami, zmianami trądzikowymi, że coś się dzieje. Tu też kolor zielony skutkuje. Obecnie w dermatologii, w szpitalach francuskich, ludzi poparzonych owija się np. czarnym kolorem. Rany podobno szybciej się goją.

— Piling żiarnisty odchodzi powoli do lamusa?

— Tak. W przypadku bowiem skóry tłustej, trądzikowej powoduje często przenoszenie ropnych zmian, zaognienie. W przypadku skóry suchej — podrażnienie. Stosuje się więc żele lub pilingi zastępujące na twarzy, które doskonale i łatwo potem ściera się, jak gumkę. Na Zachodzie ta metoda staje się coraz powszechniejsza.

— Wracają natomiast do łask znów tresski i przypinki?

— To był istny szlagier pokazów w Düsseldorfie. Włosy-prypinki, tressy — na opaskach, grzebieniach, taśmach — łatwe w użyciu tak jak np. czapka. A do tego jakże twarzowe i w ogromnym

Twarz lata

wyborze fryzur i kolorów. Zupełną nowością jest metoda polegająca na zmianie fryzury poprzez dołączanie specjalnie spreparowanych pasemek włosów do naturalnych. Dzieli się skórę głowy na sektory i do włosów dosłownie dowiązuje dłuższe. Drogie to i pracochłonne (3 godziny), ale efekt wspaniały.

Imamy w tym sezonie jeszcze jedno szaleństwo — paznokciowe. Doklejane, nakładane. Nawet jest... biżuteria do paznokci. Specjalny pierścionek na palec ma dołączony łańcuszek z kolczykiem na końcu. Przedziera się paznokcie i wkłada kolczyk.

— A jaki makijaż modny na lato?

— Dobrym do koloru skóry, oczu, włosów. Tu pełna synchronizacja! Generalnie: makijaż, którego... nie ma. Półprzezroczysty. Sprawiający wrażenie naturalnego, delikatnego. Twarz utrzymana więc w pastelowych dyskretnych barwach. To ogromna sztuka zrobić taki makijaż, by zlewał się z kolorem skóry.

Niemodne są już ostre, czerwone policzki; róż musi być subtelny, najlepiej w odcieniu lekkiego brązu (dobry efekt daje ciemny puder w kamieniu).

— Ważnym elementem makijażu są oczy...

— Zgodnie z zasadą, że twarz ma wyglądać naturalnie, nie depilujemy brwi, tylko lekko przedłużamy ich linię oraz przyściemniamy (zawsze o ton jaśniejsze od koloru włosów!) powieki obrysowujemy kreską. To nawiązanie do mody lat 60. Kreska podkreśla spojrzenie, a jej grubość może być dowolna. Powieka jasna, przyściemnioma w załamaniach. Cienienie na powieki kładziemy od nasady oka — jaśniejsze do coraz ciemniejszych — po zewnętrznej stronie. Środkowa część powieki powinna być w kolorze pośrednim między najjaśniejszym a najciemniejszym lub kontrastowym. Rzęsy dobrze wytuszowane. Ale wszystko — dyskretnie.

— A kolor cieni?

— Naturalna zielen, fioleto, złocisty brąz, morski, fioletowy. Żadne perłowe odcienie! Mat — wyłącznie.

— I usta będące zwieńczeniem makijażu?

— Wyraziste, ale nie krzyczące. Obrysowane konturówką w tonacji warg. Modny — kolor, jasna marchewka. Dla blondynek intensywnie czerwone, dla brunetek — brudnoróżowe...

Rozmawiała: TERESA KWAŚNIEWSKA

Chłopczyk dostaje lekarstwo. Jest ono niesmaczne, okropny zapach czuć w całym pokoju. Dziecko posłusznie łyka pierwszą łyżeczkę i... rozlega się protest. — „To ohydne! Nie będę tego pił!” Co, proszę Państwa, następuje dalej?

PRZYJMując, że chcemy, by dziecko lekarstwo brało, wierzymy w tego leku przydatność, możliwe są dwa scenariusze. Najczęściej dalsza akcja wyglądała tak: matka przekonuje, że lekarstwo wcale nie jest takie znośnie, w końcu ryczy. Wreszcie i matka traci spokój i z takim samym wrzaskiem oznajmia, że mimo wszystko, lekarstwo Jaś będzie przez trzy tygodnie łykać. Oboje są zderzani i wściekli. Czy można było temu zapobiec?

Prawdopodobnie tak. Zastanówmy się, co zdenerwowało dziecko? Lekarstwo? Zapewne też, w jakimś stopniu. Ale to, co doprowadziło je do łez i wściekłości, to — zaprzeczenie jego uczuciom. Ono próbowało lekarstwo i stwierdziło, że lekarstwo jest złe! A mama nie uwierzyła! Tymczasem gdyby powiedziała: tak, jest paskudne, a swąd przypomina woń smoczego ognia, ale pomoże nam wyzdrowieć i znów jeść lody — wygrałaby. Nic bowiem (lub mało co) nie gniewa nas równie mocno, jak zaprzeczanie temu, co czujemy. Przecież, do licha, wiemy dobrze, co czujemy! Dzie-

Tak, to bolało, skarbie

limy się sprzecznięciami z bliskimi, rodziną. I co słyszymy? W takiej czy innej formie — zaprzeczenie.

Mama strofuje synka, który płacze, bo rozbił sobie kolano. „Wcale tak znowu ci nie boli! To drobne zadrapanie! No, przestań wreszcie wyć! Kto to słyszał, żeby mężczyzna tak płakał! Już z pewnością przestało!” Synek ryczy oczywiście coraz głośniejsze, mama, która chciała go pocieszyć, osiągnęła skutek wręcz odwrotny od zamierzonego. **A wystarczyło powiedzieć: „Tak, to musiało boleć, kochanie, kiedyś też tak upadłam, ale zaraz przemijemy, przylepiamy plasterki i będzie dobrze”. I byłoby.**

Proste, prawda! Zdawałoby się, że przy okazji — oczywiście. Niestety, nawet jeśli te sposoby wydają nam się banalnie proste, to niewiele osób będzie miało ochotę je zastosować.

Z pewnością jednak warto zastosować zasadę niezaprzeczania uczuciom w stosunku do dzieci. Życzliwe wysłuchanie, podejście

do problemu dziecka ze zrozumieniem i w razie potrzeby ze współczuciem może zdziałać cuda. Pewnie, nie jest to recepta w stu procentach skuteczna, ale i człowiek nie jest maszyną z zawsze właściwymi instrukcjami do zastosowania.

Gdy pozwalamy wyrażać dziecku uczucia, które je w danym momencie ogarniają, uczy się ono, że nie musi ich tłumić, może otwarcie wypowiedzieć to, co ma na sercu. Gdy jeszcze tym uczuciom nie zaprzeczamy, wówczas mamy szansę naprawdę lepiej poznać i zrozumieć swoje dziecko. I przekonać je, że z uczuciami nie musimy się kryć, możemy liczyć na ich zrozumienie czy pomoc w zrozumieniu, jeśli dziecko jest jeszcze małe, i nie bardzo wie, dlaczego czuje smutek czy żal.

A czy zrozumienie tego, co czujemy, nie jest nam właśnie najbardziej potrzebne na co dzień? Czy nie dlatego jest nam źle, że właśnie nikt nie ma ochoty nas zrozumieć?

STELLA SAWAJNER

(ciąg dalszy ze str. 1)

mówiła lekarka — na pewno nie zostanie tam przyjęte, ponieważ nie jest całkowicie zdrowe.

Na oddziale niemowlęcym leżało wówczas kilkanaście chorych niemowląt, których matki prawie nie wychodziły ze szpitala, płacząc w dodatku pielęgniarki. Lekarz nie zajmuje się przewijaniem, karmieniem, podawaniem leków. A pielęgniarki... No, cóż, było ich raptem cztery, każda miała ręce pełne roboty, więc tak jakoś nie wystarczało im czasu na troskliwą opiekę nad porzuconym dzieckiem. A ono z dnia na dzień traciło chęć do życia.

Gdy więc okazało się, że matka zaraz po upływie miesiąca zrzeka się w sądzie praw rodzicielskich, Teresa postanowiła natychmiast zabrać je ze szpitala. Wymagało to, niestety, fałszerstwa. Lekarka pojechała do owej dziewczyny, podsunęła jej formularz do podpisu, mówiąc, że jest to niezbędne do przeniesienia dziecka ze szpitala do domu małego dziecka. W co dziewczyna uwierzyła i podpisała. Tak to znalazła się w aktach „podkładka”, z której wynikało, że dziecko zostało zabrane ze szpitala przez swoją rodzinną matkę. Lekarka i Teresa założyły, że zanim miejscowe TPD zostanie zawiadomione

przez sąd — o ile w ogóle zostanie zawiadomione o zrzeczeniu się praw rodzicielskich przez jakąś tam obywatelkę, Teresa i jej mąż będą już pełnoprawnymi rodzicami.

TO BYŁ najlepszy pomysł w moim życiu — mówi dziś Teresa, mająca mimo upływu lat kompletnego „bzika” na punkcie swego syna. — My już w ogóle zapomnieliśmy, że Jasiek jest adoptowany. Co dziwniejsze — syn jest tak podobny do mnie w gestach, ruchach, minach, a nawet w pewnym stopniu urodę, że spokojnie może uchodzić za rodzonego. Szkoda, że mam już przeszło czterdzieści lat i z prawnego punktu widzenia jestem za stara na przybraną matkę. Nie mam już żadnych szans na adoptowanie drugiego dziecka, a na pewno dałabym sobie radę z dwójką. Moja znajoma nauczycielka adoptowała najpierw chłopczyka, potem — kiedy dowiedziała się, że jego dopiero co urodzona siostra też została oddana do domu dziecka — stanęła prawie dosłownie na głowie i w końcu udało się jej adoptować tę dziewczynkę. A w dwa lata później urodziła bliźnięta. Czworó dzieci — jak na dwie nauczycielskie pensje — to trochę za dużo. Rodzone dzieci chodzą więc w ubraniach, z których wyrosło adoptowane. Niby to dobrzydz, ale przecież wiado-

Najlepszy po
w moim życiu

mo, że matki dostają „bzika” i starają się ubierać swoje małe dzieci jak księżką. Ani przez chwilę nie pomyśleli o oddaniu adoptowanych dzieci. Nikt z krewnych i znajomych nie dzieli ich dzieci na adoptowane i rodzone. Może to kwestia kultury osobistej? A może jest tak dlatego, że zanim urodziły się bliźnięta, adoptowane dzieci pokochano całym sercem?

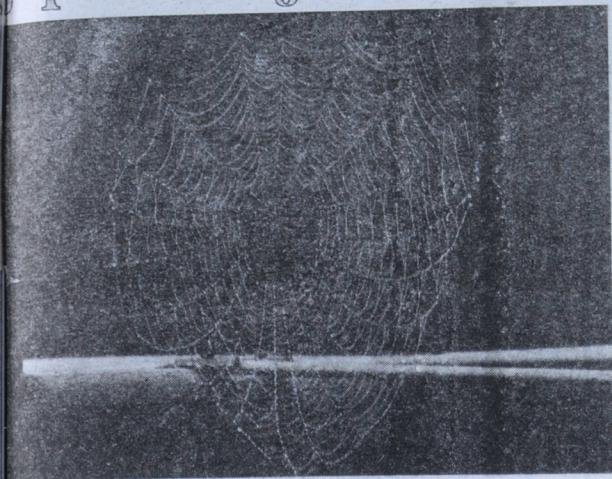
Słyszałam sporo historii o nieudanych adopcjach. Zawsze wydawały mi się nieprawdziwe. Ludzie wariują na punkcie psów, ja sama „mam kota” na punkcie psa, więc jak można nie pokochać dziecka?

Myślałam — a może tylko ja i moi znajomi kochamy nasze adoptowane dzieci tak prawdziwie, jak tylko można, a ludzie są przecież różni, więc są i tacy, którym adopcja ciąży? Lecz, jak może ciążyć kobiecie, która nade wszystko pragnie dziecka, pokonała tyle trudności, by móc je wreszcie adoptować? Jeżeli nawet raz na kilka lat zdarzy się taki przypadek, to przecież nie nie znaczy,





MGŁA z delikatnością japońskiej bibułki...



cznika „Czas Kultury”. I właśnie temu piśmiu w znacznej mierze zawdzięcza Marzanna B. Kiejar swój nasycony rozgłos poetycki. Dość powiedzieć, że nie tylko publikowało jego jej utwory, ale ją właśnie uznało za największe objawienie poetyckie roku 1992, a jeden z redaktorów, Łukasz Zukowski, przygotował reakcyjnie jej debiutancki zbiorek patrząc go bardzo interesującym zjawiskiem. Zacytujmy chociaż niewielki fragment tego pięknego i mądrego tekstu:

„Te wiersze trzeba czytać i powtarzać jak miłosne zaklęcia, które przywracają życie śmierci. Ale trzeba też je czytać i słyszeć: w rozbłyskach i zmierzchach słońca, miłosnej melancholii — z nutą godności splecionej — melodii milczenia.

Tak mówi Byt: przez istnienie istnień. Tak rozmawiają poeci, że przeżyścię słowa i umacnia się świat.

Prawda, że dawno w tej tonacji niektuś na nas nie pisał o debiutach? Ale nie — jak już podkreślałam — dożył doświadczenia propozycji artystycznej Marzanny B. Kiejar każe myśleć raczej o spełnieniu poetyckim niż zapowie-

dzi oryginalnego talentu. Jak to się stało, że spośród zalewu bylejakości z jednej strony, wydobywa się nagle tonacja tak czysta, tak własna, że z niedowierzaniem zaczynamy studiować króciutką metryczkę autorki „Sacra conversazione”. Mieczysław Grydzewski, który na początku II Niepodległości wyłansował najznakomitszych poetów Polski Odrodzonej, Lechonia, Tuwima, Słonimskiego, Iwaszkiewicza i Wierzyńskiego, odpowiadał w podobnych przypadkach, że to sprawa talentu. Pozostawmy tymczasem przy tym iście salomonowym wyroku i wsłuchajmy się chociaż w jeden wiersz świetnej poetki:

*jeszcze godzinę temu poranna mgła
nie zapowiadała takiej jasności,
tak ogromnego nieba
i przelewania się ryb w rozgrzanych wodach stawu;
radość, gdy zrywające się do lotu
dzikie kaczki
zostawiają wyraźny ślad na pomarszczonej tafli
sierpniowego dnia
długo ciągnąc za sobą wzrok, co-
raz spokojniejszy.*

myśl ci

cznie adoptuje się około 3 tysięcy dzieci.

KIEDYS wreszcie to zrozumiałam. Kluczem stał się artykuł, w którym adoptowane dziecko zadawało małe pytanie — „Gdzie ty byłaś, jak ciebie nie było?” Takie pytanie może zadać dziecko, które kilka lat przeżywało na państwowym wikcie i opierunku”. Będzie niczyje — nagle, z dnia na dzień, zbieżne do jakiegoś domu, jakaś obca kobieta mówi mu, że jest matką, a ten pan to tatuś. Wciąż w takim razie — gdzie ty, mamo, byłaś, jak ciebie nie było?

Nikt nie ukrywa, że wychowanie w domu dziecka ma zrujnowaną osobowość. Choroba sierota jest straszna. Jej objawy, powszechnie zresztą znane, sprowadzają się do wyraźnego opóźnienia w rozwoju psychicznym i nawet fizycznym. Dzieci ozięble uczuciowo, bo przecież przez nikogo nie kochane, nie tulone, nie całowane. Dzieci sprawiające trudności wychowawcze, bo wychowywane w nienaturalnych warunkach.

Doprawdy nie wiem, czy potrafiła-

bym tak bardzo pokochać najpiękniejsze nawet dziecko kilkunaltne, które, wprawdzie nie ze swojej winy, sprawiałoby mi ogromne trudności wychowawcze. Nie wiem. Być może nie umiałabym się z nim już tak naprawdę żyć.

PRZECZ PIERWSZE MIESIĄCE po przywiezieniu mojego pięcioletniego nie-mowlęcia do domu żyłam — jak to się mówi — na ostatnich nogach. Dziecko ciągle chorowało, ale na szczęście nie musiało leżeć w szpitalu. Myślę, że nie przeżyłabym tych wszystkich pięknych chwil, jakie przeżywałam, patząc jak zdrowo i dobrze chowają im się dzieci. Mój syn w okresie niemowlęcym uczył mnie maksymalnie psychicznie i fizycznie. I były takie dni... Nie, nie żałowałam swojej decyzji i ani razu nie pomyślałam o oddaniu dziecka, ale mówiłam — gdybym przed adopcją wiedziała, ile wysiłku trzeba włożyć w odchowanie dziecka, z pewnością bym nie adoptowała. Ten „wrzeszczący przewód pokarmowy” wyrzucił mi życie do góry nogami. Znajoma lekarka radziła mi nawet, abym poszła z dzieckiem do psychiatry, bo przecież nie wykluczone, że coś tam po nie najlepszej mamusi i tatusiu jest nie w porządku. I nie wiem, kiedy to się stało, że zapomniałam o tym,

Napełniają się misy rdzawych ogrodów,
wysypują kłosy.
I cichniesz, dziwnie niewinny.
Czysty:
łagodne wzgórza stoją w pysznym świetle,
w trawach, nisko, ściśle się śmierć.

Anna Kamieńska, poetka, ale zarazem subtelna i głęboka eseistka, która tak wiele pisała o poezji, zauważała kiedyś, że wielka metafora zawsze wyrasta z konkretnego. Cytowany wiersz jest znakomitą przykładem. Poetycki zapis jednego, konkretnego sierpniowego dnia urasta do wielkiej metafory jakiegoś spełnienia, od narodzin do śmierci. Oto z mgły, z nieznanego, tajemniczego wyłania się jasność, światło, a potem ogromne niebo i wody wypełnione rybami. Człowiek, który to wszystko widzi, wybucha radością, chwalać tym samym wielkie dzieło stworzenia. I kiedy wydawać by się mogło, że w tej metaforze zatraciła się zupełnie realność, pojawia się jakże konkretny obraz dzikich kaczek zrywających się do lotu. One same wprawdzie odlatają, ale pozostawiają wyraźny ślad na pomarszczonej tafli sierpniowego dnia// długo ciągnąc za sobą wzrok, coraz spokojniejszy...” To uspokojenie, zatrzymanie czasu, wyznacza początek spełnienia, obrazowanego tu pełnymi misami rdzawych ogrodów i wysypującymi się kłosami. Człowiek — wnikliwy obserwator, widzący to wszystko — cichnie „dziwnie niewinny. Czysty...” Oto przed jego oczami rozciągają się łagodne wzgórza stojące w pysznym świetle. Za nimi już tylko może być śmierć. Autorka i tym razem dostrzega ją w konkretności, w więdnących, a więc umierających trawach — „nisko, ściśle się śmierć.”

Są to naprawdę wiersze, o których już dzisiaj można pisać osobne rozprawki, jak wcześniej pisało o zbiorach Lechonia, Wierzyńskiego, Pawlikowskiej. Zapamiętajmy to nazwisko, zapamiętajmy pierwszy zbiorek Marzanny Bogumiły Kiejar: „Sacra conversazione”.

WALDEMAR SMASZCZ

że nie jest to dziecko rodzone.

Przez te nieprzespane noce, choroby, pieluchy, przypalone kaszki i przecierane zupki z jednej marchewki, polowy ziemniaka, kawałek ciocięciny (o, jak ja tych piekielnych zupek nie cierpiałam!), przez to wieczne noszenie na rękach, huśtanie w wózku — syn zrosł się ze mną, wrosł w moje życie, we mnie. Jest tak dalece mój, że kiedy ktoś mi mówi, iż miałam szczęście z tą adopcją — nie rozumiem w pierwszej chwili, o czym ten ktoś mówi i dopiero z pewnym opóźnieniem przypominam sobie, że rzeczywiście mój syn jest adoptowany.

MYŚLĘ WIĘC, że jeśli ludzie zajmujący się zawodowo i społecznie dziećmi porzuconymi przez rodziców chcą im naprawdę pomóc, powinni ostro walczyć z odbieraniem praw rodzicielskich z urzędu. Kobieta, która zostawia noworodka w szpitalu powinna — moim zdaniem — automatycznie tracić prawa rodzicielskie. Bezdzielnego małżeństwa czekają przecież po parę lat na możliwość adopcji niemowlęcia i nie są to pary „pierwsze lepsze” — muszą posiadać odpowiednie mieszkanie, wysokie zarobki i muszą mieć nienaganną opinię.

Nasze prawo, z tego co wiem, stoi po stronie więzi biologicznych. Jeśli matka w regulaminowo przewidzia-

„Czysta, żywa wełna”, „100 proc. bawełny”, „naturalny jedwab” — kupując odzież i bieliznę opatrzoną takimi informacjami powinniśmy mieć pewność, że nabyliśmy to, co zdrowe, higieniczne, przyjazne dla skóry człowieka. Ostatnie badania dermatologiczne sugerują jednak, że przyczyną wzrostu liczby zachorowań na alergię i uczulenia skóry może być... odzież. Również ta z najnaturalniejszych surowców.

Wykonane z bawełny, wełny, jedwabiu czy lnu bluzki, koszule, garnitury, sukienki, bielizna są prześlągnięte, i to powielekroć, środkami chemicznymi, podobnie jak tkaniny zastłonowe czy obiciowe. Od nitki do gotowego ubrania, na każdym etapie tkanina przechodzi ostrą chemiczną obróbkę: farbowanie, wybielanie, utrwalanie koloru, apretura, konserwacja — po to, aby się lepiej układała w szyciu, nie brudziła, nie potrzebowała prasowania, szybko schła,

Trujące bluzki

nie paliła się, aby nie atakowały jej mole. A przecież chemia zaczyna się wcześniej: już runo na owcach traktowane jest środkami przeciw insektom, co piąta tona światowej produkcji pestycydów przeznaczona jest na ochronę pól bawełny.

Rakotwórcze formaldehydy, funigicydy, chrom, chlorowęgłowodory, barwniki bezydnowe, kobalt — to wszystko rozgrzewa się na naszym ciele, miesza z potem, wchłaniane jest przez skórę, wdychane bezpośrednio, wprost z bluzki czy podkoszulka. Podczas prasowania odzieży, zwłaszcza nowej, paruje cała fabryka chemikaliów.

Pierwsza rada — to prać wszystko, co się da, przed włożeniem na siebie a już zwłaszcza rzeczy przeznaczone dla dzieci, suszyć i wietrzyć na powietrzu licząc na to, że już wkrótce również przemysł odzieżowy i włókiennictwo znajdzie się pod ścisłą ochroną.

DANUTA PIETRZYK



PLOTKI

POLITYKA, GIN I SZYCIE

Po roku premierowania i szarpaniny z przeróżnymi osobnikami ze sfery politycznych Hanna Suchocka cieszy się życzliwością niemal wszystkich. Mimo, iż jest kobietą, a może właśnie dlatego, zyskała sobie uznanie i szacunek za spokój, rzeczowość, cierpliwość i rozsądek. Zapewne na osobowość pani premier mają wpływ geny: jej babcia, Anna, w 1919 r. była posem w pierwszym Sejmie niepodległej Polski.

Z wyboru samotna Hanna Suchocka zapewne ma wielu adoratorów nie tylko jako polityk. Od nich powinna otrzymywać na imieniny (były 26 lipca) i na urodziny (4 kwietnia, chociaż dotyczy to tylko przyjaciół) — róże, bo lubi. Lubi też swojego psa Żulika, operę, gin z tonikiem oraz góry zielonej sałaty. Natomiast na maszynę do szycia pani premier nie może wprost patrzeć, ale ta antypatia na pewno nie ujmie sympatii z strony otoczenia.

UNIKALNY PORADNIK

„Najpierw trzeba pozamiatać, a dopiero potem myć podłogę”. Takie rady i wiele podobnych ukazały się w poradniku włoskiego menedżera, Mario Zamorani. Jaki to poradnik, wskazuje już chociażby kolejne zdanie, z pozoru niewinne: „Ser parmezan należy zapakować dopiero w dniu aresztowania, gdyż łatwo się psuje”. Otóż. Książkę swoją pt. „Podręcznik przeżycia w więzieniu” pan Mario napisał w areszcie śledczym, siedząc tam blisko trzy miesiące wraz z innymi biznesmenami i politykami posądzonymi o korupcję. Ciekawe, czy pani Zamorani przesyłała do aresztu „ściagi” do poradnika.

WIANEK ZA DARMO

Według niemieckiego kodeksu cywilnego z 1900 roku — jeżeli cnotliwa panienka, „dała dowód miłości” swojemu narzeczonemu, a ten lajdak potem ją opuścił, mogła dochodzić pewnego odszkodowania, czyli tzw. „wiankowego”. Tak też uczyniła niedawno pewna młoda i na luzie dama z Muenster, żądając od niedoszłego małżonka 1000 marek na utratę dziewictwa. Niestety, w Niemczech — o czym napisał „Der Spiegel” — z roku na rok takie wypłaty stawały się coraz mniejsze, a we wzmiankowanej sprawie pani sędzina Sigrid Schoene wyceniła utratę czci wrażliwej panny na... zero. Tak więc „poszkodowana”, mimo odwołania się do Trybunału Konstytucyjnego nie otrzymała ani feniga. Dziwczynny, nie oddawajcie wianków za darmo. Czekajcie na ślub!

POCIECHA Z ADOPCJI

Piękni, bogaci, młodzi, stawni — mają wszystko, co jest niedoścignionym marzeniem milionów ludzi. Nie mają tylko jednego — dzieci, toteż w luksusowych rezydencjach wielu filmowych gwiazd gości smutek. Ostatnio posiadanie własnej pociechy stało się wręcz modne — inaczej niż kilkanaście lat temu, kiedy z ciąży i posiadania potomka robiono tajemnicę. Kto zatem może — rodzi: Nastassia Kinsky powiła trzecie dziecko, Whitney Houston doczekała się pierwszej córeczki itd. Kto nie może — adoptuje: Michelle Pfeiffer stała się w ten sposób mamą malutkiej Claudii Rose, Loni Anderson i Burt Reynolds uwielbiają adoptowanego synka Quintona, a słynny Tom Cruise i Nicole Kidman sąleją na punkcie małżeństwa o imionach Isabella Jane. Oby tylko uczucia nie przeminęły wraz z modą...

MODA INACZEJ

Były już mody na midi i mini, na hula-hoop (od którego coś się skręcało w brzuchu) i na koturny, w których damskie nogi wyglądają jak kopyta. W USA nastała moda na... udawanie lesbijek lub na bycie kobietą „kochającą inaczej”. Niedawno w Nowym Jorku miał miejsce „Pierwszy Doroczny Marsz Dumy Lesbijek”. Skoro „doroczny” to zabawa zapowiada się na długo.

Oryginalne te osoby, określające siebie jako „mścielki”, żądały m.in. prawa do... zawierania małżeństw. Moda na miłość do własnej płci (w teorii) przejawia się również w tym, że wiele dziewczyn, które w rzeczywistości mają męskich partnerów, teraz pojawiają się na ulicach w demonstracyjnych objęciach z koleżankami. No, ale na tym świecie wszystko już było. I wszystko przemija. Mody, na szczęście, też. (kon)

ANNA
ALEKSANDROWICZ

SZALEŃSTWO KUCHNI

Rozpoczął się czas letnich wyjazdów, więc poranne danie łatwe, szybkie, w jednym garnku i świetnie nadające się do menu kempingowego. Jest to

kielbaska kempingowa

30 dag jakiegokolwiek kielbasy kroimy w kostkę, tak samo 3 cebule. Układamy w garnku na przemian kielbasę i cebulę, dodajemy jakiś tłuszcz lub olej do smażenia. Dusimy pod przykryciem tak długo aż cebula niemal rozgotuje się i da aromat. Wtedy dodajemy 2—3 łyżki koncentratu pomidorowego, mieszamy, trzymamy jeszcze chwilę na ogniu. Dodajemy ćwierć litra gęstej, kwaśnej śmietany, mieszamy, doprowadzamy do zagotowania i... danie gotowe.

Druga wersja jest z pumpnikiem, który lekko zwilżony z wierzchu kroimy w kostki i dodajemy przed waniem śmietany. 2—3 kromki pumpnika wystarczą na całą porcję, a do obu wersji dobrym uzupełnieniem może być sałata.

I jeszcze jedno letnie danie, egzotyczne i oryginalne, czyli

jajecznica po afrykańsku (z bananem)

Gotujemy jedno jajko na twardo, obieramy ze skorupki i siekamy na drobno. Stawiamy patelnię na ogniu, lejemy oliwę, lekko solimy i pieprzymy. Wsypujemy łyżeczkę maki, dodajemy drobno posiekaną połowę banana i poprzednio przygotowane jajko. Mieszamy, na to wbijamy dwa świeże jaja, znowu mieszamy, jeszcze lekko solimy i posypujemy papryką, i... jemy z pumpnikiem. Smacznego.

ANNA

Myśl tygodnia

Dobrze wychowanych ludzi możemy poznać po tym, że źle wychowanych traktują oni jak dobrze wychowanych.

Wendell Wilkie



Album rodzinny

Bartek Zasłona za miesiąc będzie uczniem pierwszej klasy. Do nowej — i bardzo upragnionej — roli starannie się przygotowuje. Ma już tornister, piórniki, razem z mamą (to ta czterolatka dziewczynka na zdjęciu z prawej strony; tak wyglądała na balu karnawałowym w przedszkolu) kompletuje inne potrzebne rzeczy. Podręczniki też czekają na półce.

Bartek dużo i samodzielnie czyta od ponad roku, ale do tej pory pozostawał głównie w kręgu bajek. Teraz ciekaw jest innych lektur. Nie będzie miał zapewne kłopotów z dostę-

pem do nich, gdyż tata, Benedykt, jest wydawcą a i mama, Bożena, nim całkowicie poświęciła się opiece nad synkiem, pracowała w wydawnictwie.

Na pytanie: — Kim chciałbyś zostać? chłopiec odpowiada bez wahania: — Muzykiem. Zawsze był bardzo wrażliwy na dźwięki, chętnie słuchał muzyki i reagował na nią. Rodzice sprawili mu pianino. Wygrawa na nim na razie gamy i proste melodie w rodzaju „Włazł kotek na płotek”, ale kto wie...

Najbardziej lubiane potrawy to owsianka i rosół z domowym makaronem, taki, jaki robi babcia.

Za ulubione zajęcia Bartek uważa zabawę klockami lego, samochodzikami i grę w piłkę. Z przyjemnością grywa też z tatą lub mamą w garibaldkę. — Oni są najważniejsi — powiedział. — Wiem, że mnie kochają. (ota)



Zielone barometry

Czy dziś będzie padało? W telewizji mówili, że tak, ale niebo takie czyste...Warto, zamiast zgadywać, popatrzeć na rośliny. Potrafią być bardzo precyzyjne. Ale — uwaga — ich prognozy sprawdzają się jedynie w obrębie kilku, najwyżej kilkunastu kilometrów.

IDZIE DESZCZ:

Jodły i modrzewie — opuszczają w dół gałęzie (w czasie upałów są one sztywno uniesione w górę).

Na liściach klonu i wierzby ukazują się krople wody (drzewa „placzą”) — objawy te mogą wystąpić nawet na dwa dni przed spodziewanymi opadami.

Liście czarnej topoli, kasztana i czerechy wilgotnieją na parę godzin przed deszczem.

Intensywniej pachną kwiaty nostryka i wiciokrzewu.

Składają liście koniczyzna łąkowa, szczawik zajęczy, paproć — orlica pospolita (zwija liście w górę czasem o dobę wcześniej).

Kwiatki zajęczy kapusty są szczególnie przewidujące, zamykają się na noc tylko wówczas, gdy rankiem ma padać deszcz.

Stulają płatki kwiaty cykorii, rzeżuchy łąkowej, powoju, białych grzybieli.

BĘDZIE SŁONECZNIE:

Zajęcza kapusta nie zamyka kwiatów na noc.

Orlica zwija swe liście w dół.

Gałęzie modrzewi i jodeł unoszą się w górę.

(opr. ota)

Porady z szuflady

- Mleko zsiadłe jest znakomitą środkiem przeciwko łuszczeniu się skóry.
- Pocięciu się nóg zapobiegamy myjąc je dokładnie rano i wieczorem i wcierając w skórę stóp masę cynkową.
- Gotowane owoce, warzywa i ziemniaki łatwiej się przetrą przez sito lub durszlak, gdy są gorące.
- Plamy po piwie usunie woda mydlana z dodatkiem spirytusu denaturatowego. Czystym gałganikiem zmoczone w tej mieszaninie nacieramy plamę, a następnie splukujemy letnią wodą.
- Ser biały zachowuje świeżość 2—3 dni, toteż chcąc go przechować dłużej należy ugnieść ściśle w słoiku lub kamionkowym garnuszku. Potem przykryć gazą lub wygotowanym płótnem zmoczone w mocno osolonej wodzie i odcisnąć.
- Susz z pietruszki jest wtedy wartościowy, jeśli nać suszona jest szybko, np. w piekarniku w niezbyt wysokiej temperaturze. Kolor musi mieć jasnozielony.
- Zielony koperek najdłużej przechowuje się z korzonkiem, ale młoda zielona pietruszka właśnie, gdy jej nie utnie się korzonka, bardzo szybko traci świeżość.
- Z cytryny wyciśniemy więcej soku, jeżeli przedtem włożymy ją na chwilę do wrzącej wody.

ANNA

Horoskop Twój dzień

Zdecydowana, trzymasz się swoich zasad i przekonań, wytrwale dążysz do realizacji swoich planów życiowych — to cechy osoby urodzonej 5 sierpnia.

Jest urodzonym kierownikiem i przywódcą innych. Gdy użna sprawę za słuszną, nie odstępuje jej nigdy. Serdeczna, kochająca, wspaniałomyślna, ale też impulsywna, niespokojna, dynamiczna, pełna sił życiowych. Wiedzie jej się dobrze, najczęściej żyje długo, w wieku późniejszym powinna jednak zwracać uwagę na serce, które należy do najwrażliwszych organów jej ciała.

KAMA

Jeśli ukąsił nas owad...

Śwędzenie śladów po ukąszeniu komarów łagodzi posmarowanie skóry lekko rozcieńczonym amoniakiem, kupionym w aptece Rhinazinem, bądź mascią tygrysią (sprzedawaną w małych czerwonych pudełkach).

Użądlenia pszczoły i osy mogą być niebezpieczne, jeśli ktoś jest uczulony na ich jad. Należy wtedy niezwłocznie zwrócić się do lekarza, zwłaszcza gdy użądlenia są liczne a obrzęk występuje w obrębie jamy ustnej i gardła.

„Domowa” kuracja rozpoczyna się od wyjęcia żądla. Podrażnione miejsce dobrze jest przetrzeć świeżo przekrojoną cebulą lub przepołowionym ząbkiem czosnku, często pomaga też słaby roztwór amoniaku, wilgotny popiół z papierosa, okłady z liści pietruszki, sok z korzenia pietruszki lub roztarty liść babki, roztwór nadmanganianu potasu. Ból może złagodzić gencja, olejek eukaliptusowy i odpowiednie okłady — dostosowane do rodzaju użądlenia.

Jad pszczoły jest kwaśny i neutralizuje go np. okład z alkalizacyjnej sody oczyszczonej.

Jad osy (alkaliczny) wymaga okładów kwaśnych (np. z octu).

(opr. ota)

EWA - ☎ 226-23

**Adres: 15-950 Białystok
ul. Suraska 1**

Redaguje: Dorota Wysocka

≡ Z lasów, łąk i pól ≡

Nagietek

Jest bardzo popularny w naszych ogrodach. Nie wymaga specjalnych warunków uprawowych, rozsiewa się sam i rośnie, gdzie padną nasiona. Niektórzy uważają go za swoisty baromet. Jeżeli z rana jego płatki rozwierają się — dzień będzie pogodny, stulone — zapowiadają deszcz.

Z różnych odmian tej rośliny w ziołolecznictwie stosowane są tylko te z płatkami pomarańczowymi, czyli ciemno zabarwionymi. Napar z nich działa przeciwpalniczo i antybiotycznie (zwłaszcza na bakterie ropotwórcze), przyspiesza gojenie ran. Obniża też ciśnienie.

Zewnętrznie można używać nagietka do okładów, irygacji, płukania. Można również przemywać nim oczy w zapaleniach spojówek.

Przy owrzodzeniach żołądka i jelit, czy stanach zapalnych przewodu pokarmowego poleca się picie zaparzonego płatków razem z kwiatem rumianku, krwawnikiem i arniką.

Odwar z czterech łyżek płatków zalanych szklanką zimnej wody i gotowanych 20 minut nadaje się do kompresów na rany, oparzenia, odmrożenia, liszaje, stłuczenia, ukąszenia owadów.

INA

Na alergię układu krążenia składają się:

1. Opisana już wcześniej reakcja ogólnoustrojowa, czyli wstrząs sercowo-naczyniowy.

2. Dolegliwości alergiczne serca, np. niewydolność wieńcowa serca w uczuleniu na tytoń i inne alergeny, zaburzenia rytmu serca, śródmiąższowe zapalenie mięśnia serca, zespół Dresslera, zespół po komisurotomii.

Na szczególną uwagę zasługuje uczulenie na antygen tytoniu, gdyż duża część naszego społeczeństwa pali papierosy i to już od wczesnej młodości. W swej praktyce znałam lekarza chorego na astmę, który nie kojarzył swojego schorzenia z uczuleniem na tytoń (palił codziennie od wielu lat) i tylko przez przypadek (do badań naukowych) wykonał test na tytoń, który, ku jego zdziwieniu, wypadł silnie dodatnio. Od tamtego czasu nie pali, jest zdrowy i sam został alergologiem.

Choroby alergiczne:

Alergia układu krążenia Radzi dr med. Teresa Karna

Tytoń jest także odpowiedzialny za zarostowe zapalenie tętnic, tzw. chorobę Buergera.

3. Reakcjom alergicznym ulegają także naczynia obwodowe.

Należy tu wymienić chorobę Schoenleina — Menocha, czyli tzw. plamicę alergiczną. Zmiany martwicze naczyń powstałe w wyniku tej choroby występują nagle i dotyczą najczęściej skóry. Mogą jednakże zająć również stawy, dając ból, obrzęk i zacerwienie chorego stawu, stać się przyczyną bóli kolkowych jelit i biegunk, zapalenia kłębków nerkowych, a rzadziej dać zmiany w innych narządach.

Antygenami uczulającymi są najczęściej pokarmy (mleko, jajka, białko zwierząt) i leki, ale mogą się też stać nimi użądlenia owadów czy ukryte ogniska zapalne.

Do schorzeń naczyń obwodowych o etiologii uczuleniowej należy zaliczyć guzowe zapalenie tętnic, alergiczne ziarniniakowate zapalenie tętnic i inne.

Przed rozpoznaniem schorzenia i do prawidłowego postępowania leczniczego konieczna jest pełna diagnostyka alergologiczna u lekarza specjalisty.



Jeść czy nie jeść?...

Tego ogromnego grzyba z rodziny purchawek znalazła na łące we wsi Zambrzyce-Kapusty p. Eugenia Szymańska. Drugi okaz, nieco większy, trafił do Zakładu Biologii Filii UW w Białymstoku. (m-i)

Fot. Zdzisław Lenkiewicz

W SZCZUCZYNI

CZEKAJĄ NA DZIECI

W ostatnim miesiącu wakacji Miejski Dom Kultury w Szczuczynie zaprasza dzieci i młodzież na różne ciekawe zajęcia i imprezy. W każdy poniedziałek i środę odbywają się zajęcia plastyczne, we wtorek i czwartek są zajęcia komputerowe, a w piątki różne gry, zabawy i konkursy. Zajęcia te odbywają się w siedzibie Domu Kultury przy ul. Kościelnej 1. Natomiast w soboty od godz. 16 do

19 odbywają się dyskoteki dla dzieci, a od 19 dla młodzieży w pomieszczeniach po byłej restauracji „Biesiadna”. Codziennie też w godz. 12-18 czynna jest hala sportowa przy ul. Grunwaldzkiej.

Miejski Dom Kultury przyjmuje też zgłoszenia uczestników do wakacyjnego turnieju szachowego i warcabowego. Zgłoszenia należy przekazywać do Domu Kultury, ul. Kościelna 1, tel. 50-13. (w)

LATEM PRZED LATY

(4 sierpnia 1923 R.)

„SAMODZIELNA” SŁUŻĄCA

„Sama sobie wezmę zapłatę” — pomyślała Anastazja Bryczko i okradła swoją gospodynię, mieszkankę jednej z białostockich kamienic, niejaką Ritę Halberg. Po wydaleniu ze służby zabrała ona ze sobą garderobę i bieliznę wartości kilku milionów marek.

O samodzielnej „rekwizycji” do-

wiedziała się niebawem jednak policja kryminalna i swoim bezwzględnym zwyczajem wszczęła pościg za służącą-złodziejką. Choć ta ukrywa się dotąd starannie, to jednak są pewne poszlaki, które dla policji będą tą nitką, co prowadzi prosto do kłębka.

(mol)

Czas dinozaurów

Wygląda na to, że rok 1993 to Rok Dinozaurów. To szaleństwo rozpoczęło się w zime, kiedy została otwarta wystawa dotycząca dinozaurów w Natural History Museum w Londynie. Ogromne eksponaty, szkielety, miniaturowe potwory, zdjęcia i rysunki dostarczają masę informacji. Tłumy rodziców z podkaszczowanymi dziećmi mogą dowiedzieć się wszystkiego: co jadły dinozaury, gdzie spały, jak wyglądała ich skóra itd. W sklepie w Muzeum można kupić plastikowe potworki, koszulki, kubki, zabawki, wszystko z charakterystyczną szczęką i iskrą w oku.

Mało kto jednak wie, że to dwa lata temu był oficjalny Rok Dinozaura, ustanowiony dla uczczenia 150. rocznicy powstania słowa „dinozaur”, które oznaczało „straszna jaszczurka” w języku greckim. Pomysłodawcą tego słowa, Richard Owen, był jednym z założycieli właśnie Natural History Museum. Nikt nie spodziewał się wtedy, że te prehistoryczne wymarłe zwierzęta będą się cieszyć taką sławą. Wielka Wystawa w Hyde Parku w 1851 r. wśród

wielu eksponatów miała również 29 rekonstrukcji dinozaurów, które zostały później przeniesione do parku w południowej części Londynu. Tak więc Crystal Palace jest siedzibą Dinosaur Island, gdzie znajdują się te betonowe rzeźby pomalowane w żywe kolory. Odwiedzający nie mogą się na nie wspiąć z powodu wielu eksponatów i troski o zachowanie ich dla kolejnych pokoleń.

Kiedy w październiku 1991 r. w stanie Utah w USA odkryto kość pazura u nogi jednego z najstarszych gatunków, w świecie naukowym zawrzało. Było to bowiem odkrycie ważne nie tylko dla historii Ziemi i zwierząt; Hollywood zainteresowało się możliwościami związanymi z wykorzystaniem tych zwierząt w przemyśle filmowym. Niektórzy twierdzili, że szczątki te należały do gatunku pod nazwą Spielbergsaurus, w ten sposób Steven Spielberg miałby zapewnioną reklamę jeszcze większą niż dotychczas. Jak się okazało, stara kość została nazwana na cześć odkrywców, a Spielberg zabrał się do pracy nad nowym filmem, na podstawie

książki Michaela Crichtona. „Jurassic Park” to hit, jakiego dawno nie było. Premiera filmu w Londynie 15 lipca zgromadziła prawdziwą śmietankę towarzyską. Wśród zaproszonych gości była też Lady Di, która postanowiła obejrzeć film sama, aby potem ewentualnie zabrać do kina swoich synów. Przybył Spielberg i odtwórca głównych ról, m.in. Jeff Goldblum. Następnego dnia „Jurassic Park” pojawił się na ekranach większości londyńskich kin i cały czas cieszy się niesłabnącą popularnością. Wszyscy chcą obejrzeć przerażające dinozaury i znaleźć się w parku sprzed 65 milionów lat.

Film Spielberga reklamowany jest wszędzie. Księgarnie oferują książkę Crichtona oraz książkę „Jak realizowano „Jurassic Park”, pocztówki, nalepki, kalendarze, zeszyty, wszystko z charakterystycznym szkieletem. Nie tylko kina i przemysł rozrywkowy szaleją na punkcie tych prehistorycznych potworów. MacDonald rozdaje darmowe kubeczki z dinozaurem, niektóre pizzerie sprzedają duże pizze wielkości

podobno dinozauralnej. Natomiast w Ameryce Arnold Schwarzenegger przestał być głównym idolem, dinozaury zajęły jego miejsce na szczycie gwiazd. Film spowodował jeszcze jedną rzecz: otóż ceny bursztynu, zwłaszcza tego z owadami w środku, wzrosły co najmniej dwukrotnie. Wielu ludzi chce wyhodować swoje własne potwory wykorzystując cząsteczki DNA ukryte w bursztynach.

Dlaczego potwory wymarłe przed 65 milionami lat stały się tak popularne we współczesnym świecie? King Kong, Godzilla czy

ET też przecież były nierealne. Podobno są trzy powody. Po pierwsze dinozaury są ogromne (ultrasaurus na przykład był wielkości pięciopiętrowego budynku) i dlatego są tak przerażające. Po drugie one kiedyś naprawdę żyły na ziemi i przez to są bardziej interesujące niż inne potwory. Poza tym — wymarły, więc wszystkie nerwowe dzieci mogą oglądać ten film, bać się, ale jednocześnie wiedzieć, że po wyjściu na ulicę nie spotkają żadnego dinozaura. Chociaż, kto wie? „Jurassic Park” dociera wszędzie.

EWA GOODMAN



Potwory są wśród nas

LATO Z GAZETĄ

ŻĄDŁA I JADY



Lato sprzyja wszelkim wyprawom na tak zwane łono natury. Wyjeżdżamy na urlopy, wybieramy się także na krótkie, weekendowe wycieczki za miasto, dzieci — na wakacje. Podczas bezpośredniego kontaktu z przyrodą jesteśmy narażeni na różne ukłucia i ukąszenia przez owady. Zazwyczaj mają one charakter łagodny, jednak zdarzają się i ostrzejsze przypadki, których w żadnym razie nie należy lekceważyć. Najczęściej spotykanymi są: ukłucia komarów, żądlenia os, szerszeni i pszczoł, a także kleszczy.

Stosunkowo najmniej przykre i najczęściej spotykane są ukłucia komarów. Miejsca po nich nabrzmiewają w twardy guziczek, czasem z czerwonym punktem w środku, czemu towarzyszy nieustanne swędzenie. W zasadzie leczenie polega na profilaktyce. W ciągu dnia na nie zakryte miejsca należy stosować zapobiegające ukąszeniom płyny, kremy i żele. Wszystkie te środki są dostępne w wielu aptekach oraz drogeriach, a nawet w niektórych sklepach z kosmetykami. Czasem zda-

rza się, że u osób o wyjątkowo wrażliwej skórze, po ukłuciu komarów, powstają wielkie swędzące krosty i nie znikają przez parę miesięcy. Jest to wynikiem wywołanej alergii na ukłucia komarów. W takim przypadku konieczna jest pomoc lekarza dermatologa.

Żądlenia os, pszczoł i szerszeni mogą być bardziej przykre w skutkach, a także wywołują silny ból. Pszczoły rzadko atakują bez powodu, czynią to na ogół w obronie własnej. W przypadku ukłucia zostawiają w ciele żądło. Wówczas należy, po uprzednim umyciu tego miejsca wodą z mydłem, żądło usunąć, drapiąc skórę pensetą i uważając by żądła nie przeciąć.

Osy i szerszenie są bardziej agresywne i mogą zaatakować bez specjalnej przyczyny. Nie zostawiają żądła w skórze, lecz wpuszczają jad. Natychmiast po ukłuciu odczuwalny jest silny ból oraz widoczne zaczerwienienie i obrzęk. Nie powinno się wyciskać ani rozcierać miejsca ukąszenia, gdyż sprzyja to rozprzestrzenia-

niu się wpuszczonej trucizny. Należy przyłożyć zimny kompres, najlepiej z kawałków lodu i trzymać dopóki obrzęk i ból nie miną. U niektórych osób może nastąpić silna reakcja na jad. Wtedy pojawiają się na całym ciele zaczerwienienia i swędzące plamy. Często towarzyszą temu: wymioty, ból brzucha, gorączka czy też trudności w oddychaniu. Najlepiej wtedy niezwłocznie udać się do lekarza, gdyż ostrzejszy przebieg może wymagać nawet hospitalizacji.

Lekarze przestrzegają przed lekceważeniem ukąszeń przez wszelkie owady. Każdy organizm reaguje indywidualnie, każde ukąszenie ma także indywidualny przebieg. Jeśli objawy przez nie wywołane, po zastosowaniu prostych metod, nie znikną bądź wzmogą się, należy jak najszybciej udać się do poradni dermatologicznej, stacji sanitarno-epidemiologicznej lub najbliższego lekarza. Zdarza się bowiem, że te niewinne ukłucia mogą być nieprzewidywalne w skutkach.

DOROTA KARWOWSKA

SZLAKIEM ORLICH GNIAZD

Otrzymaliśmy pozdrowienia od uczestników 34. Ogólnopolskiego Wysokokwalifikowanego Rajdu Pieszego po Jurze Krakowsko-Częstochowskiej. Od wielu już lat białostockie kluby PTTK „Mozaika” i „Elita” biorą udział w tych wędrowkach. W tym roku wyruszyło 14 osób, rodziny Bujwidów, Jasiukiewiczów, Malewiczów i Szeplów. Wybrali szlak Orlich Gniazd, ponad 200 km marszu w ciągu 10 dni.

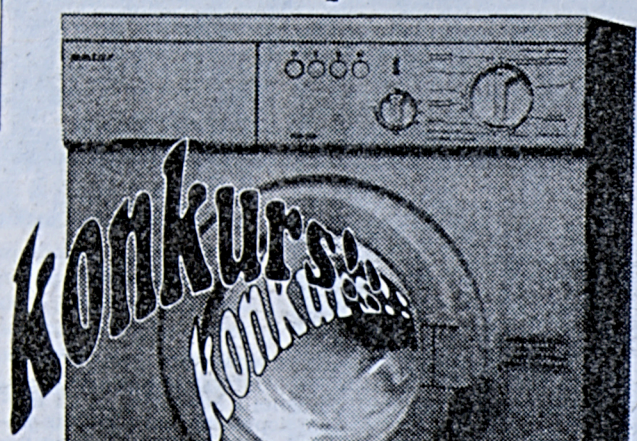
Trasa ta biegnie od Olsztyna koło Częstochowy, przez wiele miejscowości, których atrakcją turystyczną są zamki: Mińsk, Bobolice, Bydlin, Smoleń, Ogrodzieniec, Siewierz — do Świerklańca. Na szlaku są także sanktuaria Maryjne, malownicze skały i jaskinie oraz Pustynia Błędowska.

(a)

Fot. Wacław Jasiukiewicz



pora na polar



Każdy, kto w terminie od 28 czerwca do 30 września b.r. kupi lub kupi pralkę automatyczną wyprodukowaną przez POLAR weźmie udział w WIELKIM KONKURSIE. Dla szczęśliwców - 300 nagród: pralki, chłodziarki, zamrażarki i inny sprzęt gospodarstwa domowego. Ponadto, co piąty nabywca pralki za przesłanie ankiety - kuponu konkursowego otrzyma od firmy POLAR aparat fotograficzny KODAK.

Warunki konkursu: wypełnić ankietę - kupon konkursowy dołączyć do pralki i przesłać do producenta.

I MIEJSCE W KONKURSIE "POLSKIE JEST DOBRE"

K 2055-0

usługi

TELENAPRAWA 331-780.

PIECZĄTKI — „ECHO” — Suraska 1.

OKULARY — terminy półtorago-
dzinne. Zniżka ubezpieczeniowa
120.000,— Św. Rocha 13/15 („Rzemie-
ślnik”). Również soboty. ZAPRASZA-
MY!

DRZWI antywłamaniowe, dodatko-
we, zamki, folie ochronne. 75-12-18.
„ZAMIS”.

LIMUZyna „Cadillac” do wynaję-
cia — 413-360.

ŻALUZJE solidnie, tanio, szybko.
Łomża, 21-00.

ARTYSTYCZNE malowanie mieszk-
kań, 244-67.

AUTOMATYCZNE pralki, naprawa
755-613.

ZWIR, 320-408.

DEZYNEKcja, 434-256.

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. ANDRZEJOWI
WOJTECKIEMU
z powodu zgonu
MATKI

składają
pracownicy „WODROL”
w B-stoku.
g 97-1

Wyrazy głębokiego
współczucia
DZIECIOM I RODZINIE
z powodu śmierci
Sp. GRAŻYNY
CHOMCZYK
składa
Dyrekcja i Współpracownicy
Okręgowego Przedsiębiorstwa
Przemysłu Mięsnego
w Białymstoku
k 2075-1

sprzedam

BUTELKI PET 1,5 l 2800,— War-
szawa, 58-92-90.AUTOMAT do lodów, chłodzi-
Łomża, 39-42.BOAZERIA dębowa i jesionowa,
okleinowana, 512-684.

CIAGNIK C-360, Suchowola, tel. 278.

SPRZEDAM C-360 Morze 35,
17-206 Stary Kornin, woj. białostockie.DOM murowany 140 m kw., działka
767 m kw. Pozioma 45, tel. 433-917.„ROLAND E16” — syntezator,
524-191.DREWNO opałowe, stemple — ra-
chunki, 755-006.

PUŁGI 5-skiłbowe, 3-skiłbowe, siew-
nik, lejek nawozowy — sprzedam. Bru-
liński Stanisław, Dąbrowa Wilki
(Kolonja), 18-216 Dąbrowa Wielka

SPRZEDAM wózek widlak „BUŁ-
GAR” udźwig 3,5T, stan bardzo dobry.
Dmochowski Józef, Boguty Augustyny
8, tel. Boguty 134, woj. łomżyńskie

BIZONA SUPER (1986 r.), stan bar-
dzo dobry. Wnory Wiechy 14, gm. Ku-
lesze Kościelne.

ROTTERDAM — Bruksela, solidnie
i tanio — 1 miejsce losowane, wyjazdy
w każdy piątek NOWATOR ul. Skłodo-
wskiej 13, tel. 269-56.

g 196-0

Wyrazy głębokiego
współczucia
RODZINIE
z powodu zgonu naszego
długoletniego pracownika
Kol. JANA
OSTROWSKIEGO
składa
Dyrekcja i pracownicy
„WODROL” w Białymstoku.
g 97-1

BIAŁYSTOK
-ZASCIANKI
DOMEX — 413-701
Szosa Baranowicka 37

PRODUCENT POLECA:

TARCICE • BOAZERIE
DESKI PODŁOGOWE
OKNA • DRZWI
SZALÓWKĘ
WROTA GARAZOWE

w godz. 9⁰⁰-17⁰⁰ 936-00

HEBUD

Blachy ocynk, alum. czarne papy,
lepk, eternit falisty ościeżnice,
grzejniki alum., siatki ogrodz.,
cement biały
ul. Zwycięstwa 39
tel. 512-354 wew. 14, od 7 do 16
soboty od 8 do 15. g 610

Cement Portlandzki-350

najtaniej
hurt 700 tys. + VAT 7%
(20t, odbiór — stacja PKP Łomża)
580 tys. + VAT 7%
(odbiór z cementowni
na własny koszt samochodem
lub koleją PKP).
Organizujemy sieć dystrybucji
w Polsce północno-wschodniej.
HURTOWNIA „FLORIAN”
— Piątnica, ul. Włociańska 15,
tel. Łomża 160-128

lg-19-0

Włoskie Masz. do prod.
MAKARONU
od 28 mln

- automat do prod.
naleśników - 39 mln
- piec do pizzy,
dwukomorowy od 20,5 mln
- miesiarki
- piekarnice od 42 mln
- maszyny do lodów
z konserwatorem 47 mln
- dystrybutory
granitowy od 29 mln
+22% VAT
Pokaz produkcji
na miejscu.

ANPA 04-525 Warszawa
Działowa 8, tel/fax 12-14-18

K 2063-1

INDYWIDUALNY HOROSKOP
STAROŻYTNYCH CHINYCYKÓW
dla Ciebie i Twoich bliskich
oferuje za jedyne 25 tys. zł płatne przy
odbiorze
Agencja Reklamowa „BENE”
60-260 Poznań 34 box 34
Nie zwlekaj, przyslij adres

K 2060-1

różne

Nadchodzi nowa era lody „Schöller”.
Poszukujemy stałych i sezonowych
odbiorców. Wyposażamy w zamrażarki
firmowe i reklamę.

Hurtownia Mrozonek „IGLOPIN” —
Giżycko, ul. 3-go Maja 17, tel. 42-54.
gg 3104-00

SPRZEDAM chłodzi- — możliwość
wynajęcia lokalu w centrum: Łomża 23-
31.

g 682-1

praca

USA — Loteria wizowa

Wyrazy głębokiego
współczucia
kol. EUGENIUSZOWI
PAWLUCZKOWI
z powodu śmierci
O J C A
składają
współpracownicy
Zespołu Szkół Rolniczych
w Bielsku Podlaskim
K 2069-1

LIMMA
hurtownia

Warszawa - Ursus, ul. Dzieci Warszawy 48

tel. 662-63-69,
fax 642-77-54

kosmetyki, chemia
gospodarcza

LEVER
BENCKISER
L'OREAL
PROCTER & GAMBLE

NAJNIŻSZE CENY
W KRAJU !!!

DLA HURTOWNI
RABATY.

zapraszamy w godz. 8.00 - 20.00

K 2013-00

(42) 52-47-76: (42) 52-92-86

PRACOWNIKA do stolarni, 512-684
(wieczorem).

g 93-0

kupię

KUPIĘ przedpłatę, Łomża, 17-61-64.

PILNIE — prasę Z-224. Hajnówka,
tel. 39-82.

g 439-1

hurt

SŁUPKI ogrodzenia, 75-10-99.

KLEJE „Pronilent”, lakiery nietoksy-
czne, emulsje „Polinit”, „Polinak”, tel.
517-315.

KWIATY sztuczne — sprzedam.
Warszawa 369859.

HURTOWNIA Spożywcza „EBO” z
Białegostoku zaprasza do nowoote-
wartej samoobsługowej hurtowni spożywczej
w Elku, ul. Kolonia 2.

g 90-0

lekarskie

GABINET Ginekologiczny — Doc.
Dr hab. Izabela SIPOWICZ. Czwartek
15.30—17.30. Pawilon Handlowy
„Mieszko”, Mieszka I 14, lokal 31.

GINEKOLOG — Kazimierz ROMA-
NOWSKI, Poradnia konsultacyjna,
Skłodowskiej 24A, czwartek 15.00.

g 396-1

SPRZEDAM działkę budowlaną nad
rzeką Rydelek Jerzy, Siwki, 18-535
Dobrylas, woj. Łomża.

lg-650-0

DOM na wykończeniu w szeregowiec
sprzedam. Łomża, telefon grzeźności-
wy 168-850.

g 673-0

SPRZEDAM działkę budowlaną nad
rzeką Rydelek Jerzy, Siwki, 18-535
Dobrylas, woj. Łomża.

lg-650-0

DOM na wykończeniu w szeregowiec
sprzedam. Łomża, telefon grzeźności-
wy 168-850.

g 673-0

SPRZEDAM działkę budowlaną nad
rzeką Rydelek Jerzy, Siwki, 18-535
Dobrylas, woj. Łomża.

lg-650-0

SPRZEDAM działkę budowlaną nad
rzeką Rydelek Jerzy, Siwki, 18-535
Dobrylas, woj. Łomża.

g 673-0

SPRZEDAM działkę budowlaną nad
rzeką Rydelek Jerzy, Siwki, 18-535
Dobrylas, woj. Łomża.

g 673-0

PRZEDSIĘBIORSTWO
PAŃSTWOWEJ
KOMUNIKACJI
SAMOCHODOWEJ
W ZAMBROWIE
ogłasza
**PRZETARG
NIEOGRANICZONY**

na sprzedaż:

1. Samochód ciężarowy Star A-200
szt. 1, cena wywoławcza 61 mln zł
2. Samochód ciężarowy Jelcz 315
szt. 1, cena wywoławcza 49 mln zł
3. Samochód ciężarowy Jelcz
325 szt. 1, cena wywoławcza
85,5 mln zł
4. Przyczepa D-83 szt. 1, cena
wywoławcza 24,5 mln zł
5. Przyczepa D-50 szt. 1, cena
wywoławcza 18,5 mln zł
6. Naczepa D-18, NS-180 szt. 2
po 25 mln zł

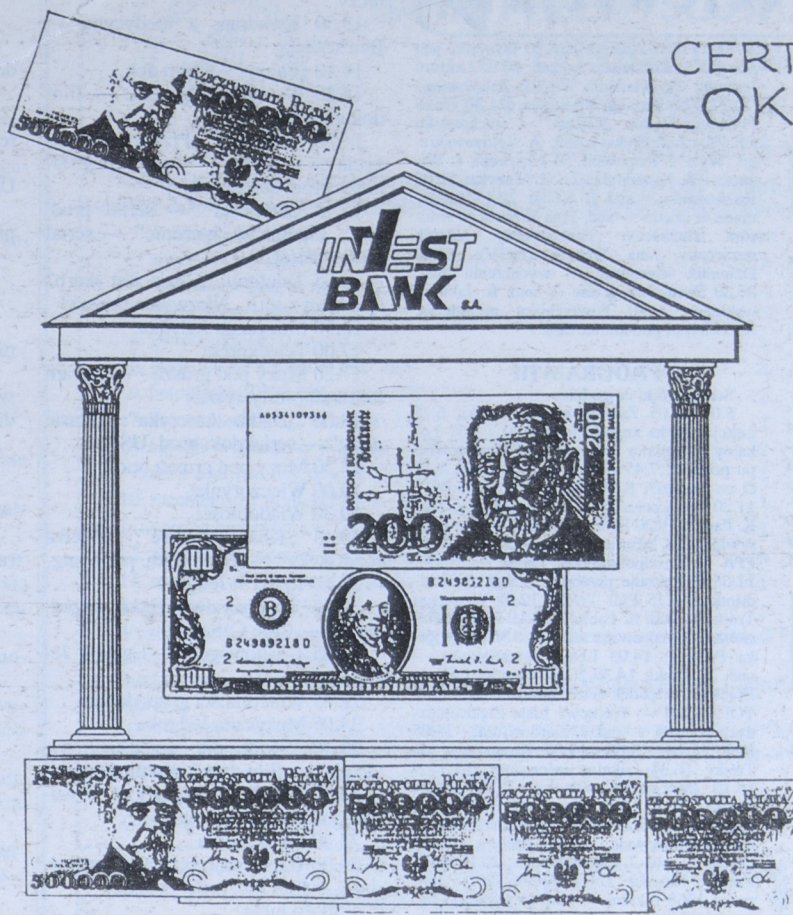
W/w pojazdy oglądać można w
przeddzień przetargu w godz.
7—15 w Przedsiębiorstwie PKS
w Zambrowie ul. Magazynowa
14 tel. 33-10.

Przetarg odbędzie się dnia
18.08.93 r. godz. 11:00 w świet-
licy PPKS w Zambrowie. Przy-
stępujący do przetargu winien
wpłacić do kasy Przedsiębior-
stwa wadium w wysokości 10%
ceny wywoławczej na 1 godz.
przed przetargiem.

Zastrzega się prawo unieważnienia
przetargu bez podania przyczyny.
g 85-1

GIEŁDA PRACY

- Mgr arabistyki poszukuje pracy,
tel. 217-56.
- Kierowca II kat., staż, szuka pra-
cy, tel. 610-745.
- Elektromechanik, elektronik,
znajomość języka angielskiego,
niemieckiego szuka pracy, tel.
612-498.
- Firma zatrudni dwóch inżynie-
rów automatyków, Białystok, ul.
Krakowska 14, tel. 243-94.
- Samotnym emerytom lub star-
szej pani dam mieszkanie i obia-
dy za opiekę. Kopernika 40, tel.
221-30.
- Główna księgowa z doświadcze-
niem podejmie pracę, 761-251 po
17.
- Poszukuję pracy, posiadam
ważną książeczkę zdrowia, wy-
kształcenie średnie rolnicze,
ostatnia praca w księgowości:
naliczenia płac, prowadzenie
spraw ZUS. Przyjmę każdą pra-
cę, tel. 189-087.
- Zatrudnię fryzjerkę 284-77 lub
331-854 w. 157.
- Pracownika z wyższym wykształ-
ceniem i biegłą znajomością j.
angielskiego do działu marketingu
oraz palacza kotłowego zatrudni
„BIAWAR”, ul. Zwycięstwa 57, tel.
513-859.



CERTYFIKAT
LOKACYJNY

SZANOWNI PAŃSTWO
INVEST - BANK S.A.

ZAPRASZA DO OTWIERANIA RACHUNKÓW DEWIZOWO-ZŁOTOWYCH
WPŁACAJĄC ZŁOTÓWKOWĄ RÓWNOWARTOŚĆ CO NAJMNIEJ
100 USD LUB 200 DEM

PO 6, 12, 24 LUB 36 MIESIĄCACH OTRZYMUJECIE PAŃSTWO
WPŁACONĄ KWOTĘ POWIĘKSZONĄ O

- RÓŻNICĘ KURSÓW USD LUB DEM DO ZŁOTÓWKI
W DNIU OTWIERANIA I ZAMYKANIA RACHUNKU
- OPROCENTOWANIE ROCZNE W WYSOKOŚCI 7-10%

KAŻDY POSIADACZ RACHUNKU OTRZYMA CERTYFIKAT LOKACYJNY, KTÓRY
WEZMIE UDZIAŁ W COMIESIĘCZNYM LOSOWANIU PRELII W POSTACI SAMOCHODU
OSOBOWEGO ORAZ INNYCH CENNYCH NAGRÓD

NA NASZYCH RACHUNKACH DEWIZOWO-ZŁOTOWYCH NIE TRACISZ NA INFLACJI

INVEST-BANK S.A. BIAŁYSTOK ul. Elektryczna 1

MY ZA TWOJE PIENIĄDZE ZAPŁACIMY NAJWIĘCEJ

samochody



AUTOHANDEL „FUTURA” — samo-
chody używane na raty, autoalarmy blo-
kadki DAN LOCK, MARWAK, Warta,
czyszczenie samochodowe, wymiana ole-
ju. Wysokiego 20, 75-10-15.

g 75-0

AUTOHOLOWANIE, 510-310.

g 447-0

FIAT 126p za gotówkę i na raty oferuje SA-
LON SAMOCHODOWY „KONRYS”.
Białystok, ul. Wierzbowa 8, tel. 511-826,
Suwałki, ul. Sejneńska, tel. 48-28, Siemiaty-
czne, ul. Kościuszki 11, tel. 552-834.

g 103-0

ZNAKOWANIE pojazdów, również u
klienta 511-262.

g 72-0

SPRZEDAM WARTBURGA po wy-
padku. Łomża, tel. 45-32.

lg 638-00

AUTOWYPOŻYCZALNIA, 331-366.

g 408-0

SPRZEDAM przyczepę wywrotkę
6T NRD 19-100 Mońki, Krzeczko-
wo 15.

g 940-00

KUPIĘ przedpłatę. Łomża 63-57.

lg 671-0

MITSUBISHI Galant 2L 1991 — sprze-

dam. tel. 287-47 (wieczorem).

g 418-0

GOLF, Żuk — sprzedam, 513-663.

g 425-00

SPRZEDAM FIAT 126p (1988). Łom-
ża tel. 24-51 wewn. 266.

lg 675-0

praca
Mgr arabistyki poszukuje pracy, tel.
217-56.

g 435-1

ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem, tel. 411-
526.

g 434-1

mieszkania



MIESZKANIE własnościowe Łódź 30
m kw. zamienię na własnościowe Biał-
ystok, tel. 522-159.

g 404-0

SPRZEDAM własnościowe M-5, 75 m
kw. Giżycko, ul. Królowej Jadwigi
4/23.

p 470-1

lokale



„DOMINIUM” — kompleksowa obsłu-
ga nieruchomości — wynajem, ul. Lipo-
wa 16a, 219-40 (8.30—17).

g 5896-0

Radio i telewizja

POLSKIE RADIO BIAŁYSTOK

UKF 72.8 MHz, 72.68 MHz

WIADOMOŚCI RADIA BIAŁYSTOK
1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00,
6.30, 7.10, 7.30, 8.00, 8.30, 9.00, 10.00,
11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00,
17.00, 19.00, 20.00, 21.00, 24.00.

5.00 Wita Radio Białystok — prowadzi Dorota Żelechowska; 5.15 Głos Ameryki dla Radia Białystok; 7.00 Dziennik BBC; 8.35 Tu Twoje Radio — prowadzi Wiesław Szymański; 14.05 Magazyn Kresowy — Tadeusz Haladyj; 14.35 Powroty — prowadzi Sławomir Sokółowski; 16.00 Regionalna Popołudniówka Radiowa — Dariusz Kuć; 16.15 Zadzwoń do nas 230-70 — Lech Marek; 18.00 Kalendarz Dnia BBC; 18.15 Listy, sprawy, interwencje — Zygmunt Brzozowski; 18.30 Litewski Magazyn Radiowy — Eugeniusz Pietruszkiewicz; 18.45 Pod znakiem Pogoni; 21.05 Wiestaw Szymański zaprasza...; 21.05 American Country Countdown; 22.00 Światowy serwis BBC; 23.30 Jaki ten jazz — Janusz Papaj; 23.00 Nocna kłótnia Radia Białystok — prowadzi Jerzy Ryk.



PROGRAM I

Wiadomości: 0.02, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.10, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00.

Komunikaty energetyczne, gazownictwa i wodociągów: 13.00, 21.03.

Prognoza pogody dla rybaków: 0.58, 6.28, 13.00, 21.05.

0.07 Kalendarz radiowy; 0.10—3.00 Muzyka nocą; 1.00 Wiadomości „Głosu Ameryki”; 3.05 i 4.05 Muzyka przed świtem; 3.45 Muzyczny arsenał; 4.50 Muzyczne wycinanki; 5.07 Niezapomniane melodie; 5.20 Poranne rozmaitości; 5.50 Gimnastyka poranna; 6.00—8.30 Sygnały dnia; 7.00 i 8.00 Dziennik poranny; 8.26 Przegląd prasy; 8.30 Radio Biznes; 9.00—11.35 Lato z radiem; 11.35 Szkoda gadać...; 12.05 Z kraju i ze świata — magazyn; 12.28 Przeboje MUZYCZNEJ JEDYNKI; 12.32 Bez tytułu; 12.40 Radio kierowców; 13.08 Muzyka świata; 13.15 Rolnicza antena; 13.35 Przeboje mistrzów: Karajan w repertuarze popularnym (tańce węgierskie Brahmsa) — aud. E. Ratyckiej; 14.12 Czas dla felietonisty; 14.15—16.00 MUZYCZNA JEDYNKA — magazyn; 15.04 Notatnik kulturalny; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.12 Aktualności; 16.47 Z archiwum MUZYCZNEJ JEDYNKI: Śpiewa Hanna Banaszak — oprac. E. Sarby; 17.03 System; 17.15 Dziennik Radia Wiatkańskiego; 17.30 MUZYCZNA JEDYNKA — piosenki z listów; 17.55 Powracająca melodia; 18.05 Echo: Leksykon — aud. M. Tułowickiej; 18.35 Radio Sport: Mistrzostwa Europy w pływaniu w Sheffield; 19.00 Z kraju i ze świata — magazyn; 19.30 Radio dzieciom: „Mikołajek i inne chłopaki”; 20.10 Lekcja języka „Special English” — aud. Głosu Ameryki; 20.20 Wszystko jest poezją; 20.25 Koncert zyczeń; 20.45 Lektury Jedyńki: Opowiadania Witolda Zalewskiego (2); 21.08 Kronika sportowa; 21.30 Teatr Polskiego Radia: „Karieta” — słuchowisko J.A. Kaczmarczyka w reż. A. Zakrzewskiego. Wyk. J. Rogowski, T. Marzecki, J. Wismur i Z. Salaburski; 21.51 Muzyka; 22.05 Rozważania — aud. E. Kollat; 22.15 Zatrzymane w czasie — aud. Jana Webera ze zbiorów słuchaczy. Fantastyczny sklepik muzyczny Jana Webera (cz.IV); 23.00 Dziennik wieczorny — wydarzenia dnia; 23.30 Swingowe granie — aud. R. Jakubowskiego; 23.50 Powracająca melodia; 23.55 Myśli pod koniec dnia.

PROGRAM III

Serwis trójki co godzinę
5.00—9.05 Zapraszamy do Trójki; 6.15 Lekcja języka angielskiego; 6.31 i 7.31 Lokalny informator radiowy; 6.45 Czy mówisz po polsku?; 7.45 Informacje sportowe; 8.10 O co chodzi?; 8.45 Business news; 9.05—11.20 Przed południem — program prowadzi K. Pacuda; 9.20 PPR — Potanna Porcja Rozrywki; 9.30 Informator ekonomiczny; 10.10 PPR — Przedpołudniowa Porcja Rozrywki; 11.05 Odkurzane przeboje — aud. B. Podmiotko; 11.15 Puls Trójki; 12.05 W tonacji Trójki — aud. K. Pacudy; 13.10 Paweł Szlachetko „Zwerbowana miłość”; 13.20 Powtórka Prezesa; 14.05 Letnie divertimento — aud. K. Lipki; 14.30 Nigel Blondel i Susan Blackhall „Upadek domu Windsorów”; 14.50 TOP TLEN — Trójkowa Lista Elektronicznych Nagród — aud. J. Kordowicza; 15.05 B R U M; 16.00—19.00 Zapraszamy do Trójki; 16.31 Lokalny informator radiowy; 18.10 Informacje sportowe; 19.05—24.00 Trójka Bis; 19.10 O czym myśli Bohdan Tomaszewski; 19.25 Nasz felietonista Waldemar Chodkowski; 19.35 Biejszy odcień bluesa — aud. J. Chojackiego; 20.10 Spotkania o zmrzoku: Zofia Saretok; 20.15 Jazz przed 1968 rokiem — aud. M. Kydryńskiego; 21.05 Teresa Sułkowska-Bojarska „Sierpień, wrzesień 1944. Codziennosc” (odc. 8); 21.15 Fermata-magazyn publicystyki muzycznej pod redakcją K. Kępskiej; 22.05 Informacje sportowe; 22.15 W Trójce Bis latem; 22.45 New Age — muzyka dla zmęczonych — aud. S. Kasprzyka; 22.54 Lekcja języka angielskiego (powt.); 23.00 To był dzień; 23.25 Klub folkowy — aud. W. Ossowskiego; 23.55 Mój pierwszy raz; 0.05—2.00 Trójka pod księżycem — program prowadzi I. Wieraszko i A. Ejerman.

telewizja

PROGRAM I

12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15 „Klub Paradise” — serial prod. ang.
13.05—15.15 Jedyńka na niepokoj-

dę
13.05 „Bataliony” — film przyrodniczy
13.50 Kwadrans z medycyną — Być kobietą
14.10 „Fajum” — film dok.
14.35 W rajsam ogrodzie — film dokumentalny
14.50 „Małpy”: „Przyuczanie do życia na wolności” — serial przyrodniczy prod. australijskiej
15.15 „Duckula” — serial prod. ang., „Spełnione życzenie” — serial prod. austral.
16.05 Teleferie: „Gdzie jest skarb? oraz film z serii „Niezwyczajne muzea”
16.50 Muzyka Jedyńka
17.00 Teleexpress
17.20 Muzy pod gruszą — program kulturalno-artystyczny
18.00 „Dzika Ameryka”: „Ptasie gody” — serial dok. prod. USA
18.30 Muzy pod gruszą (c.d.)
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.15 „Klub Paradise”: „Wielka rozgrywka” — serial krym. prod. ang.
21.10 Tylko w Jedyńce
21.55 Towarzystwo Egida przedstawia — Cafe Cabaret
22.25 Co nowego? — Ludwik Jerzy Kern
22.45 Wiadomości gospodarcze
23.05 Muzyka Jedyńka
23.10 Świat nie przedstawiony: „Mgła” — film dok. I. Kamińskiej
23.35 Wiech na dobranoc: „Dwu-stukilowa solenizantka”
23.40 Gorąca linia
24.00 Barwy miłości: „Cyryl odjeżdża” — film fab. prod. polskiej
1.30 To lubię
2.00 „Maigret” — serial sensacyjny prod. angielskiej
2.55 Zakończenie programu

PROGRAM 2

7.30 Panorama
7.35 Wakacje w Dwójce
8.05 Program lokalny
8.35 Wakacje w Dwójce
8.45 „Kot w butach” — serial anim. prod. jap.
9.10 „Życie w zoo” — serial przyr. prod. USA
9.35 „Pokolenia” — serial prod. USA
10.00 Wakacje w Dwójce
10.05 Na bocznych drogach Europy
10.30 Lato w Polsce
11.00 Panorama
11.05 „Australijczycy” — „Les Darcy” — film fab. prod. austral.

12.00—15.25 Przerwa
15.25 Powitanie
15.30 Wielka piłka
16.00 Panorama
16.05 „Okrety RP 1945-93” — film dok.
16.35 Lato w Polsce
16.55 Płunonia — Wiosna'93 — reportaż
17.30 „Pokolenia” — serial prod. USA
17.55 Halo dzieci: „Opowieści kapitana Misia”
18.00 Panorama
18.03 Program lokalny
18.35 Koło fortuny — teleturniej
19.05 Edyta Bartosiewicz w Jaroci-
nie — koncert
19.25 Claudio Monteverdi: „Nieszpory Maryjne” — koncert w Katedrze św. Jakuba w Szczecinie
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.45 „Przyjemne z pożytecznym” — film fab. prod. ang.
23.25 Chimera — magazyn kulturalny
0.00 Panorama
0.05 Zakończenie programu



8.10—8.40 Kurier o poranku
15.15—16.15 Studio otwarte
18.00—18.30 Telewizyjny Kurier Województw



TV POLONIA

7.30 Panorama; 7.35 Powitanie, program dnia; 7.45 Mieszkamy w Polsce; 8.05 Telenowela: W labiryncie; 9.05 Krówka; 9.50 6 milionów sekund; 10.20 Piosenki na lato; 10.35 Daleko od szosy — serial TVP; 12.00 Wiadomości; 15.50 Powitanie; 16.00 Panorama; 16.05 Teleferie; 16.50 Gość TV Polonia; 17.00 Teleexpress; 17.15 Dziewczyna i chłopak; 17.45 Gość TV Polonia; 17.55 Apetyt na zdrowie — magazyn rekreacyjny; 18.20 Na życzenie; 19.15 Dobranocka; 19.30 Wiadomości; 20.00 Telenowela: W labiryncie; 21.00 Panorama; 21.25 Gość TV Polonia; 21.35 Głuchy telefon — film TVP; 23.00 Historia i współczesność; 0.00 Panorama; 0.05 Program na jutro; 0.10 Na estradzie; 0.15—7.30 Przerwa.

POLSAT

18.30 Program dnia; 18.35 Filmy animowane dla dzieci; 19.00 Supermodelka — serial brazył.; 19.30 Tajemnica puszczy — film polski; 20.40 Przyroda i ochrona; 21.00 Ma-

gazyn motoryzacyjny; 21.30 Złodziej diamentów — film USA; 23.00 Pożegnanie.

SAT I

9.15 Sąsiedzi (powt.); 9.40 Trapper John (powt.); 10.30 Bonanza (powt.); 11.20 5 razy 5 (powt.); 11.50 Koło fortuny (powt.); 12.30 Młody i niespokojny — serial; 13.20 Trapper John — serial USA; 14.15 Sąsiedzi — serial austal.; 14.45 Bonanza — serial USA; 15.45 Statek kosmiczny Enterprise — serial; 16.45 5 razy 5; 17.20 Idź na całość — teleturniej; 18.30 Sugarbaker's — serial; 19.30 Koło fortuny; 20.15 Sprzysiężeni w imię sprawiedliwości — serial; 21.20 Fantastyczne fenomeny — serial; 22.15 Ucieczka z Nowego Jorku — film USA; 0.10 Uporny zamek Frankenstein — film niem.-USA; 1.45—2.55 Programy powt.

RTL Television

9.00 Sześć — serial krym.; 10.00 Bogaci i piękni — serial; 10.30 Der Preis ist hei — teleturniej; 11.00 Risikant! — teleturniej; 11.30 Familienduell — teleturniej; 12.00 Punkt 12; 12.30 Springfield Story — serial; 13.20 Santa Barbara — serial; 14.10 Notruf Kalifornia — serial; 15.00 Morderstwo jest jej hobby — serial krym.; 16.00 Hans Meiser — serial; 17.00 Kto tu jest szefem — serial krym.; 17.30 Ożeniony z dziećmi — serial; 18.00 Elf 99; 19.10 Explosiv — magazyn; 19.40 Dobre czasy, złe czasy — serial; 20.15 Zawód na nowe życie — serial kom.; 21.15 Notruf — filmy z akcji ratowniczych; 22.15 Amerykański ninja IV — film USA; 23.55 Prawo Los Angeles — serial; 0.55—5.30 Programy powt.

PRO 7

7.45 Cudowna Jeannie (powt.); 8.10 Dwie damy i ten trzeci (powt.); 8.40 Remington Steele (powt.); 9.40 Absolut — film USA; 11.40 Dzieciaki, kłopoty i my; 12.10 Roseanne (powt.); 12.40 Vegas — serial; 13.40 Zamaskowany rycerz — film USA; 15.05 Remington Steele — serial USA; 16.05 Mr. Belvedere — serial; 16.35 Cudowna Jeannie; 17.04 Trick 7 — serial anim.; 18.25 Dwie damy i ten trzeci — serial USA; 18.55 Dzieciaki, kłopoty i my — serial USA; 19.25 Roseanne — serial USA; 20.00 Wiadomości; 20.15 Zaproszenie dla rewolwerowca — western USA; 22.05 Agenci z Houston — serial USA; 23.00 Hawaje 5-0 — serial USA; 23.55 Ja, szpieg — serial USA; 1.00—3.45 Filmy powt.

MTV

7.00 Awake On The Wildside; 10.00 VJ Marjine; 13.00 VJ Simone; 14.00 MTV Summertime; 16.00 MTV's Greatest Hits; 17.00 The MTV Coca-Cola Report; 17.15 MTV at the Movies; 17.30 MTV News at Night; 17.45 3 From 1; 18.00 The Soul Of MTV; 18.30 MTV Prime; 20.00 Dial MTV; 20.30 David Bowie; 21.30 Koncert Dawida Bowie; 22.00 MTV's Greatest Hits; 23.00 The MTV Coca-Cola Report; 23.15 MTV at the Movies; 23.30 MTV News at Night; 23.45 3 From 1; 0.00 Partyzano; 2.00 VJ Marjine; 3.00—8.00 Nocne teledyski

EUROSPORT

8.30 Gimnastyka; 9.00 Golf; 10.00 Koszykówka. Turniej w Grecji; 11.00 Formuła 3000; 12.00 Mistrzostwa Świata drużyn wojskowych; 13.00 Tenis. Turniej ATP; 17.00 Na żywo: Pływanie; 19.00 Kolarstwo przełajowe; 19.30 Eurosport News; 20.00 Siatkówka plażowa; 22.00 Boks; 23.00 Koszykówka NBA; 1.00 Eurosport News.

Go, gdzie, kiedy?

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. A.I. Węgierki w Białymstoku — nieczynny.

Białostocki Teatr Lalek — nieczynny.

KINA

W BIAŁYMSTOKU

„TON” — „Red Rock West” (USA, I. 15), godz. 15, 17, 19, 20.30.

„SYRENA” — „Wódz Indian Teumseh” (jęgost., I. 12), godz. 11, „Bestia” (franc., I. 18), godz. 13, 21, „Caravaggio” (ang., I. 15), godz. 15, 19, „Seks, kłamstwa i kasety video” (USA, I. 15), godz. 17.

„POKÓJ” — „Wojownicze żółwie Ninja III” (USA, b.o.), godz. 10.30, 13, „Falszywy senator” (USA, I. 15), godz. 15, 17.30, 19.30 (ostatnie dni).

KINA W WOJEWÓDZTWACH BIAŁOSTOCKIM

Bielski Podlaski „Znicz” — „Po-jedynkę oszustów” (USA, I. 15).

ŁÓMŻYNSKIM

Łomża „Millenium” — Przegląd filmów dla dzieci „Piękna i bestia” (USA, b.o.), godz. 12, 16, „Tajemnice szyfru Marabuta” (pol., b.o.), godz. 14, „Podwójny kamuflaż” (USA, I. 15), godz. 18, „Gracz” (USA, I. 15), godz. 20.

SUWAŁSKIM

Suwałki „Bałtyk” — „Podwójny kamuflaż” (USA, I. 15).

Augustów „Iskra” — „Zakonni-
ca w przebraniu” (USA, I. 12).

Bemowo Piskie „Wrzos” — „The Bodyguard” (USA, I. 15).

Elk „Polonia” — „Sublokator-
ka” (USA, I. 15).

Giżycko „Fala” — „Wiatr” (USA, I. 15).

Kowale Oleckie „Pionier” — „Za horyzontem” (USA, I. 15).

Sejny „Polonez” — „Przypadko-
wy bohater” (USA, I. 15).

W razie wypadku

Policja — tel. 997
Straż Pożarna — tel. 998
Pogotowie Gazowe — tel. 992
Pogotowie Elektryczne — tel. 991
Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994
Informacja o usługach — tel. 75-23-33.

SŁUŻBA ZDROWIA W BIAŁYMSTOKU

Pogotowie Ratunkowe, ul. Poleska 89, tel. biura wezwień 990, 999, 524-192. Informacja Pogotowia tel. 22-222. Ambulatorium Pogotowia, ul. Poleska 89

— Pediatryczne — czynne w dni robocze w godz. 19—7 w wolne soboty w godz. 15—7, w niedziele i święta w godz. 7—7.

— Internistyczne — czynne codziennie przez całą dobę.

— Stomatologiczne — czynne w dni robocze w godz. 19—7, w wolne soboty w godz. 15—7, w niedziele i święta w godz. 7—7.

Gabinet zabiegowy:
— Internistyczny dla dorosłych — czynny codziennie przez całą dobę.

— Gabinet dla dzieci czynny w dni robocze w godz. 19—7, w wolne soboty w godz. 15—7, w niedziele i święta 7—7.

Ambulatorium Chirurgiczne dla dorosłych — ul. I. Białówny 11, tel.

240-41.
Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3a.
„Hospicjum” Punkt Konsultacyjny Towarzystwa Przyjaciół Chorych, ul. Świętojańska 1c, tel. 415-607 — czynny przez całą dobę.

APTEKA (ostry dyżur)

ul. Suraska 2

SZPITAL

DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 do 26 i 270-41 — dyżuruje rehabilitacja oraz oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, laryngologia, wewnętrzny.

Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570 i 327-694, po godz. 15, tel. 323-593 dyżuruje oddziały: gruźlicy dziecięcej, sztucznej nerki, zakaźny dorosłych.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Św. Rocha 3, tel. 253-01 i 202-08.

Regionalny Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 327-100.

OSTRE DYŻURY W DNIU 5.VIII.1993 r.

CHIRURGIA, REANIMACJA, WEWNĘTRZNY, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, POŁOŻNIC-

TWO — Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 do 39, 236-13 do 16.

ODDZIAŁ GRUŹLICY, ZAKAŻ-
NY DZIECIĘCY Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593.

NEUROLOGIA — Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ, Choroszcz, tel. 270-51.

W ŁÓŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999 oraz 38-55.

Pogotowie Chirurgiczne — Szosa Zambrowska 1/27 — czynne całą dobę.
Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01.

Apteka (ostry dyżur), ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999.
Woj. Szpital Zespolony, ul. Gwardii Ludowej 60, tel. 62-546.

Apteka (ostry dyżur), ul. Kościuski 78, tel. 49-24.

TELEFONY ZAUFANIA

Białystok — tel. 988, czynny codziennie w godz. 18-4.

Białystok — Komitet Ochrony Praw Dziecka, tel. 322-322, czynny we wtorki i piątki w godz. 16—18.

Łomża — tel. 988, czynny w poniedziałki, środy i piątki w godz. 16.30—21.30.

Suwałki — tel. 49-41, czynny codziennie w godz. 16—7.

RADIO TAXI ☎ 919

Państwowe Gospodarstwo Rolne**Biała Piska z/s w Kaliszkach****ogłasza pisemny przetarg ofertowy**na dzierżawę nieruchomości wchodzących w skład
Zakładu Rolnego w Kowalewie,

na które składają się:

1. Zabudowania: obora, cielętnik, warsztaty naprawcze, garaże, magazyn, stacja paliw.
2. Użytki rolne — 578 ha.

Warunkiem dopuszczenia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 5 mln zł do kasy PGR Biała Piska najpóźniej w dniu przetargu.

Oferty zawierające:

1. Informacje o ofercie.
 2. Wysokość oferowanego czynszu.
 3. Przewidywany termin dzierżawy.
 4. Ogólną koncepcję realizacji dzierżawy,
- należy składać w sekretariacie PGR Biała Piska z/s w Kaliszkach w terminie do dnia 19 sierpnia.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 20 sierpnia o godz. 10.00 w siedzibie PGR.

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferty i odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn.

W przypadku braku oferentów na dzierżawę całości Zakładu Rolnego w Kowalewie w dniu 23 sierpnia o godz. 10.00 w Kaliszkach odbędzie się przetarg ustny na dzierżawę poszczególnych budowli i gruntów wchodzących w skład w/w Zakładu.

Cena wywoławcza za dzierżawę 1 ha gruntów rolnych wynosi równowartość 3 q pszenicy.

Warunkiem dopuszczenia do przetargu będzie uiszczenie wadium w wysokości 1 mln zł do kasy PGR Biała Piska najpóźniej do chwili rozpoczęcia przetargu.

Wadium wpłacone przez oferenta, który wygrał przetarg zostanie zaliczone na poczet czynszu dzierżawnego, zaś pozostałym niezwłocznie zwrócone.

Szczegółowych informacji o warunkach przetargu i przedmiocie dzierżawy można uzyskać w sekretariacie PGR Biała Piska w godz. 7.00—15.00.

Zastrzega się prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn.

k 2073-1

Komornik Sądu Rejonowego**w Giżycku Rew. I.**

prostuje ogłoszenie ramkowe K 1990-1 druk 27.VII.

Ruchomość licytowana należy do Zbigniewa-Ireneusza Luberdy zam. Gajewo, ul. Suwalska 10, gm. Giżycko, a nie jak podano w piśmie do Wilhelma Koseli, zam. Wilkaski p-ta Wilkasy.

k 2077-1

**Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej
„Metalowiec” w Czarnej Białostockiej**zleci wykonanie stanu surowego segmentu budynku mieszkalnego przy ul. Ogrodowej o pow. 1147 m² (2 klatki schodowe — 4 kondygnacje) — termin wykonania — 30.11.1993 r.

— wykonany stan „0”.

Dokumentacja techniczna do wglądu w biurze SM „Metalowiec”.

Oferty cenowe na wykonanie w/w robót należy składać w biurze Spółdzielni w terminie do dnia 12.08.1993

O sposobie wyboru wykonawcy oferty zostaną powiadomieni indywidualnie.

Zastrzega się możliwość odrzucenia ofert bez podania przyczyn.

g 99-1

Agencja Własności Rolnej**Skarbu Państwa****Oddział Terenowy w Warszawie**

podaje do publicznej wiadomości, że został ogłoszony pisemny przetarg ofert na dzierżawę nieruchomości rolnych przeznaczonych na upelnorolnienie gospodarstw rodzinnych pochodzących ze zlikwidowanego Olsztyńskiego Przedsiębiorstwa Hodowli Roślin i Nasiennictwa w Olsztynie — Stacja Hodowli Roślin Pisanica, gm. Kalinowo, woj. suwalskie.

Ogłoszenie o przetargu, w którym są podane informacje o przedmiocie dzierżawy, oraz warunki i terminu przetargu są udostępnione do publicznej wiadomości na tablicach informacyjnych w siedzibie:

- Urzędu Gminy Kalinowo,
- Dyrekcji Stacji Hodowli Roślin Pisanica,
- Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa Oddział Terenowy w Warszawie, ul. Wspólna 30, IV piętro,
- Przedsiębiorstwo Hodowli Roślin i Nasiennictwa Skarbu Państwa w Olsztynie, ul. Głowackiego 6, II piętro.

Dodatkowe informacje o przedmiocie dzierżawy i warunkach przetargu można uzyskać w Przedsiębiorstwie Hodowli Roślin i Nasiennictwa Skarbu Państwa w Olsztynie, ul. Głowackiego 6, pokój 214, telefon 33-52-15 lub pokój 208, telefon 33-49-63 oraz Dyrekcji Stacji Hodowli Roślin Pisanica, telefon Suwałki 19-63-26.

k 2074-1

**BANK PRZEMYSŁOWO-HANDLOWY SA****I Oddział w Białymstoku,****ul. I Armii Wojska Polskiego 7A****(tel. 751-016 wew. 30)**

ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż poniższych maszyn i urządzeń budowlanych będących z zastawie bankowym upadłego Przedsiębiorstwa Budownictwa Ogólnego w Białymstoku, ul. Warszawska 21

nazwa przedmiotu	szk.	cena wywoławcza w złotych
1. spawarka wirująca EW 23 U nr inw. 16 i 24	2	1.000.000,— i 2.000.000,—
2. giętarko-nożyce nr inw. 102	1	5.000.000,—
3. agregat sprężarkowy WD 53 nr inw. 106	1	16.000.000,—
4. gwinciarz G-50 nr inw. 118	1	5.000.000,—
5. podajnik do betonu nr inw. 108	1	5.000.000,—
6. betoniarka BWE 400 nr inw. 132 i 133	2	po 500.000,—
7. betoniarka BWE 250 nr inw. 141	1	1.000.000,—
8. agregat tynkarski nr inw. 137 i 138	2	po 7.000.000,—
9. młot udarowo-obrotowy PRWG nr inw. 151	1	700.000,—
10. mechaniczny pomost nr inw. 91	1	1.000.000,—
11. wyciąg budowlany nr inw. 104	1	4.000.000,—
12. zbiorniki na cement Z-25 o poj. 25 ton	6	po 4.000.000,—
13. maszyna do pisania elektryczna ROBOTRON 3-6130	1	4.000.000,—
14. kocioł c.o. o pow 3 m ³ nr inw. 148	1	1.700.000,—

Wyżej wymieniony sprzęt można oglądać w dni robocze w godzinach od 7.00 do 14.30 w Choroszczy, ul. Mickiewicza 26 (baza magazynowa).

Przetarg odbędzie się w dniu 16 sierpnia 1993 r. o godzinie 11.30 w Choroszczy, ul. Mickiewicza 28 (baza magazynowa).

Przystępujący do przetargu powinni wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej w kasie BPH przy ul. I Armii Wojska Polskiego 7A lub przy ul. Stenimskiej 1 (Filia BPH) oraz przed przetargiem w bazie magazynowej w Choroszczy do godz. 11.00 na r-k 320401-13-249-14.

Do zakupionego sprzętu dolicza się podatek VAT.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

g 102-1

Uwaga Rolnicy!**Zakłady Mięsne w Białymstoku**

wprowadzają z dniem 1.08.93 nowe atrakcyjne ceny i formy zakupu trzody, bydła i cieląt.

Między innymi zakup trzody w klasie bekonowe

o wadze 85—98 kg żywca w cenie preferencyjnej.

Szczegółowych informacji udzielają pracownicy Działu Skupu.

Tel. 321-247 i 320-004 w. 132, 133 oraz klasyfikatory na punktach skupu.

Zapraszamy.

k 2076

Fabryka Płyt Drewnopochodnych SA**w Rucianem Nidzie**

sprzeda na zasadzie przetargu pisemnego dwa lokale handlowe przy ul. Harcerskiej 1.

— były sklep mięsny — powierzchnia ogólna 60,50 m²

Cena wywoławcza 138.405.000,— zł.

— apteka — powierzchnia ogólna 63,71 m²

Cena wywoławcza 156.636.000,— zł.

Termin składania ofert upływa po 14 dniach od ukazania się ogłoszenia.

Szczegółowe informacje:

nr telefonu Pisz 31525 wew. 329 i na tablicy ogłoszeń w Fabryce.

k 2061-1

Gminna Spółdzielnia „Sch” w Jaświłach**organizuje przetarg**

na sprzedaż samochodów marki Robur rok produkcji 1989.

Przetarg odbędzie się w dniu 12.08.93, godz. 10.00 w GS Jaświły — baza.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić w Spółdzielni — baza detalu najpóźniej godzinę przed przetargiem.

Zarząd GS

g 98-1

Wojewódzki Urząd Pracy**w Łomży**

ogłasza przetarg na niżej wymienione roboty budowlane przy ulicy Nowogrodzkiej 1 w Łomży.

1. Wykonanie przebudowy parkingu przed budynkiem.
 2. Wykonanie podjazdu dla niepełnosprawnych wraz z przebudową wejścia do budynku.
 3. Wykonanie przyłącza kanalizacji sanitarnej.
- Przetarg odbędzie się dnia 10 sierpnia 1993 r. o godz. 10.00 w Wojewódzkim Urzędzie Pracy pok. 207. Zakres robót do wglądu w Wojewódzkim Urzędzie Pracy od dnia 5 sierpnia 1993 r.
- Oferty zamknięte należy złożyć do dnia 10 sierpnia 1993 r. do godz. 9.00.

k 2067—1

Naprawa i legalizacja
dystybuterów
Budowa stacji paliw, czyszczenie
i litrażowanie zbiorników.**POM — SERWIS**17-100 Bielsk Podlaski
ul. Białowieska 113D
tel./fax 32-66.

g 84-0

PHPU „WÓDEX”**Miastkowo,**ul. Warszawska 6
tel. łomżyński: 17-78-95**oferuje**

sprzedaż hurtową

DENATURATU

— niskie ceny! —

Łg 25-0

POM—SERWIS

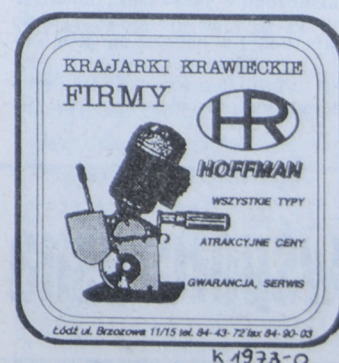
17-100 Bielsk Podlaski,

ul. Białowieska 113D

tel./fax 32-66

- bramy ogrodzeniowe
- ciągniki T-25, cena od 14 mln
- kosiarki rotacyjne, cena od 14 mln
- plugi 2-skbowe cena od 3,9 mln
- plugi 3-skbowe cena od 4,9 mln
- lemiesz cena od 35 tys.
- kombajn ziemniaczany cena 68 mln
- zbiorniki 5 tys. l, 25 tys. l (zbiorniki ekologiczne)
- eternit 115x113.

g 84-0



k 1973-0

Lech — Legia 2:1 w meczu na szczycie

POSIŁKI Z ZIMBABWE

Srodowy mecz IV kolejki piłkarskiej ekstraklasy pomiędzy Lechem Poznań, a Legią Warszawa był spotkaniem jesiennej rundy. Mistrz Polski Lech, który uzyskał ten tytuł przy "zielnym stoliku" stoczył ciekawy pojedynek z Legią. Wygrał Lech 2:1.

Największą atrakcją meczu Tygodnik Miliarder — Warta Poznań był debiut w zespole gospodarzy dwóch czarnych zawodników, reprezentantów Zimbabwe: 21 letniego Normana Mapezy i 31 letniego Johna Phiri, stopera z dużym doświadczeniem i stażem w reprezentacji, w której występował 88 razy, a jego młodszy rodak grał 16 razy jako ofensywny pomocnik.

Wyniki IV kolejki:

Miliarder Pniewy — Warta Poznań 2:0 (1:0). Bramki: Janeczek (31 min.) i Burzawa (88 min.). Żółte kartki: Kasperski, Janeczek (Miliarder), oraz Gajewski, Łapczyński, Jakolcewicz (Warta). Widzów ok. 3 tys.

Górniki Zabrze — Stal Stalowa Wola 2:0 (1:0). Bramki: Agafon (32 min.) i Zagórski (83 min.). Żółta kartka: Wieprzec (Stal). Widzów 2850.

Polonia Warszawa — Zawisza Bydgoszcz 1:1 (0:1). Bramki: Dankowski (58 min.) dla Polonii, oraz

Kempa (15 min.) dla Zawiszy. Żółte kartki: Latka, Nowicki, Kopeć (wszyscy Polonia) i Wódkiewicz (Zawisza). Widzów 3 tys.

Hutnik Kraków — GKS Katowice 3:1 (1:0). Bramki: Bukalski (39 min i 57 min z karnego), Fido-renko (55 min.) dla Hutnika, oraz Janoszka (79 min.) dla GKS. Żółte kartki: Wolny i Kuc (obaj GKS). Widzów 2 tys.

Zagłębie Lubin — Wisła Kraków 0:0. Żółte kartki: Włodarczyk (Wisła) i Baziuk (Zagłębie). Widzów 1,5 tys.

Widzew Łódź — Stal Mielec 3:3 (3:1). Bramki: Cisek (2 min.), Wyciskiewicz (11 min.), Czerwicz (34 min.) dla Widzewa, oraz Federkiewicz (36 min.), Bociek (69 min.) i Curzytek (83 min.). Żółta kartka: Bartkowski (Stal). Widzów 1610.

Pogoń Szczecin — LKS Łódź 2:0 (1:0). Bramki: Mandrysz (44 min.) i Nikitin (50 min.). Żółte kartki: Bendkowski i Leszczyński (obaj LKS), oraz Mandrysz (Pogoń). Wi-

dzów 11 tys.

Siarka Tarnobrzeg — Ruch Chorzów 0:1 (0:0). Bramka Dąbrowski (63 min.). Żółte kartki: Tyburski i Adamus (obaj Siarka), oraz Posilek (Ruch). Widzów ok. 5 tys.

Lech Poznań — Legia Warszawa 2:1 (1:1). Bramki: Skrzypczak i Dębiński dla Lecha i Kowalczyk dla Legii. Widzów 10 tys.

Tabela po 4 kolejkach.

1. Pogoń	4	6	5:1
2. Górnik	4	5	8:6
3. Lech	4	5	6:4
4. Ruch	4	5	4:2
5. Stal M.	4	5	6:6
6. Hutnik	4	4	3:2
7. Miliarder	4	4	4:4
8. Zagłębie	4	4	3:3
9. GKS	4	4	7:8
10. Widzew	4	4	6:7
11. Warta	4	4	3:4
12. Zawisza	4	3	4:5
13. Stal St. Wola	4	3	2:4
14. Wisła	4	2	4:3
15. Siarka	4	2	7:10
16. Polonia	4	2	5:8
17. Legia	4	1	9:7
18. LKS	4	0	2:4

(paw)

Zaległy mecz II ligi grupy I. **Miedź Legnica — Gwardia Koszalin 2:1 (1:0).**

W trzeciej rundzie

JAGIELLONIA FAWORYTEM

Po dwóch seriach spotkań trzy zespoły w II lidze piłkarskiej są bez straty punktów — Jagiellonia, Radomiak i lubelski Motor, który prowadzi (najwięcej bramek). Kolejnym przeciwnikiem Jagiellonii jest w sobotę, 7 bm. Wisłoka Dębica. Mecz rozegrany zostanie na stadionie przy ul. Jurowieckiej, początek o godz. 17.

W dwóch pierwszych pojedynkach Wisłoka nie zdobyła punktu. Kibice z Dębicy oczekują na przebudzenie swego zespołu. Występują w tym samym składzie, w jakim grała w poprzedniej edycji II ligi. Jest to zespół doświadczony i zapowiada się ciekawy pojedynek. Jagiellonia, która wystąpi aktualnie w najsilniejszym składzie jest faworytem.

Warto dodać, iż w jedenastce "Sportu" drugiej kolejki znalazło się

dwóch piłkarzy Jagiellonii — Romanuk i Bayer.

Wracając do Daniela Bogusza, to jak zostaliśmy poinformowani (z pewnych źródeł) nadal jest on w kręgu zainteresowań Widzewa. Systematycznie dzwonią do domu, by rozpocząć konkretne rozmowy na temat przejścia do Widzewa. W niedzielę Bogusz wyjeżdża na krótkie zgrupowanie przed meczem Under 21 Polska — Litwa. W związku z tym rozmowy zostały zawieszone. Przy okazji informujemy, iż w meczu z Karpatami w 69 min. Bogusz wszedł w miejsce Janusza Szugdy. Natomiast trójkę obrońców Jagiellonii, która doskonale zaprezentowała się w pojedynku z Karpatami tworzyli: Ostaszewski, Zajęczkowski i Kowalski. (let)

Chora sprawka

MARNOTRAWNE SYNY

Miał ja już nie gadać o nożnej piłce jak Jagielonja z pierwszej spadła ligi, no ostatni jedna sprawa zaciekała mi nadzwyczaj. Pare lata temu nadad był w drużynie gracz nazwiskiem Bajer Jacek, bez żadnego pseudonimu. Kawał z jego było chłopca, postawny, trochę grubawy, mało grzecznie biegł, no całkiem, całkiem sprawował się na płycie. Czasem piłkę kopnął, czasem przeciwnika i jakoś się dla jego te granie kleiło. No potem szajba dla kogoś odbiła — czy dla Bajera, czy dla klubu, dość, że wzięli człowieka sprzedali do Łodzi miasta za niezły piniondz. I co powiecie, szanowne państwo? Sprzedany całkowicie zniknął. Za rok czy dwa podobnie w jakiejś Siarce grały czy innym węgla, dość, że polskiej piłce wcale się przestało o im słyszeć. A zerez do Jagielonców napowrót wrócił, marnotrawny synek. I dwa mecze pod rzond, powiedział można, wygrał. Po jednym голу strzelił, co do wygrania starczyło.

Nie wiem czy to prawda jest, czy nie, ale klub za jego mało podobnie zapłacił, prawie za darem Białostokowi Bajera zwrócili. No to może to jest sposób na nasze krajowe kopane piłki? Może zamiast płacić bajonskie sumy dla klubów a dla graczy marcedesy fundować i wilje, w daremny obieg ich puszczać, kazać dopłacać

do gry? Może wtenczys kanty by ustalił może każdy jeden wtenczys by najlepiej grał jak tylko umie? Trzeba, żep jak najwiecej było takich marnotrawnych synów. Jagielonja poczon-tek już zrobiła, terez propagande trzeba dobre walność na kraj, najlepiej w telewizji i cierpliwie czekać na wyniki. Piłkarskie kluby, klubiki, kto w nasze szlady pójdzie, kto swoich graczy odda za darem dla innych i za darem od innych drugich kupi?!

wystąpienie Czeska Tarasewicza z okolic ulicy Młynowej spisał (WAJ)

Złoto Szukały

Podczas pływackich mistrzostw Europy w Sheffield: Polak Rafał Szukała zdobył złoty medal w wyścigu na 100 m stylem motylkowym czasem 53,41 (rekord mistrzostw Europy). Tuż za nim finiszowali Rosjanin Denis Pankratow 53,43 i Chorwat Milos Milosevic — 53,65.

(PAP)

Piłkarzyki, wystąp! — Hetman wzywa.

BKS "Hetman" w Białymstoku ogłasza nabór do sekcji piłki nożnej chłopców urodzonych w 1981 roku.

Zajęcia odbywają się codziennie w godz. 9.00 — 10.30 na obiektach

klubowych przy ul. Słonecznej. Radzimy nie zwlekać, gdyż niejeden z was nosi piłkarską buławę w tornistrze.

(ZD)

Przed rozgrywkami w II lidze koszykarzy

Instal wzmocniony rutyną i doświadczeniem

W ubiegły wtorek przedstawiciele Instalu Białystok podpisali cenny kontrakt. Od dziś zawodnikiem II-ligowego zespołu jest Anatoli Jakubienkow. Typowy gracz na skrzydle. Ma 32 lata, mierzy dwa metry. Jest doświadczonym zawodnikiem i zapewne jego postawa na parkiecie wpłynie na skuteczniejszą grę młodzieży. Ostatni sezon grał w I-ligowym BKTU Koszyce (Słowacja), a przedtem w RTI Mińsk.

Koszykarze Instalu solidnie przygotowują się do rozgrywek w II lidze. W dniach 9 — 22 bm. trenować będą w Olecku. Tam też mają zaplanowane gry kontrolne ze Skrą Warszawa, która wybrała sobie Suwałki na zgrupowanie. Następnie w dniach 27 — 29 bm. rozegrany zostanie turniej w Białymstoku. Udział potwierdziły już dwa zespoły ekstraklasy: Polonia Warszawa i MOS Pruszków. Wstępnie swój przyjazd do

Białegostoku zapowiedział RTI Mińsk.

W dniach 10 — 12 września Instal zmierzy się dwukrotnie we Włocławku z wicemistrzem kraju, Nobilesem. Tydzień przed rozgrywkami w II lidze koszykarze wyjadą na turniej do Pruszkowa. 25 września w inauguracyjnym meczu II ligi Instal zmierzy się w Białymstoku ze Skrą Warszawa.

(let)

MIĘDZYNARODOWY SPRAWDZIAN

W dniu dzisiejszym o godz. 17.00 na stadionie Zwierzynieckim odbędzie się sprawdzian lekkoatletyczny.

Na starcie oprócz zawodników białostockich staną lekkoatleci SKS "Warszawianka" przebywający w obiektach MOSiR na zgrupowaniu, oraz miotacze z Kataru.

Ci ostatni gościli na obozie w Białymstoku w pierwszej połowie lipca, przenosząc się następnie do Spaly. Pobyt w naszym mieście bardziej im odpowiadał, ponieważ zażyli ostatni tydzień w Polsce spędzić na stadionie w Zwierzyniu. De-

cyzja ta — nie ma co ukrywać — najbardziej uciechy trenera egzotycznych gości, białostoczanina Henryka Olszewskiego.

(ZD)

LOTTO

DUŻY LOTEK
5-14-16-23-34-40
EXPRESS LOTEK
6-13-19-25-31

Mistrzostwa Świata juniorów

W czwartej rundzie mistrzostw świata juniorów (do 20 lat) polskie koszykarki odniosły w grupie A trzecie zwycięstwo. W środę, podopieczne trenera Tadeusza Hucińskiego pokonały Chinki 87:79 (40:37). W ostatnim meczu rundy wstępnej Polki zmierzą się z Francuzkami. Pozostałe wyniki:

Grupa A:
Australia — Brazylia 66:46 (34:21)
Francja — Tajwan 66:43 (40:18)
W tabeli prowadzi Australia 8 pkt. przed Polską 7, Brazylią i Francją po 6, Chinami 5 i Tajwanem 4 pkt.

Grupa B:
Japonia — Zair 90:54 (35:19)
USA — Rosja 73:68 (42:34)
Korea Płd. — Bułgaria 83:59 (38:39).

W tabeli prowadzi Korea Płd 8 pkt., przed USA i Rosją po 7, Bułgarią i Japonią po 5 oraz Zairem 4 pkt.